Cena egz. 20 groszy. Dziś dodatek sportowy! 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 65. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 marca 1935 r. | Rok XXIX.

Traktat Wersalski w gruzach.

Niemcy przywracają samowolnie powszechny obowiązek służby wojskowej.

Zamiast Reichswehry powstanie półmiljonowa armja

złożona z 12 korpusów po 3 dywizje każdy.

Berlin, 16. 3. Godzina 5,30. Dziś po południu ogłoszona została urzędowo ustawa gabinetu Rzeszy, **wprowadzająca powszechną i obowiązkową służbę wojskową w Niemczech.**

Ustawa jest krótko ujęta w 3 paragratach. Par. 1-szy mówi o wprowadzeniu powszechnej obowiązkowej służby wojskowej; par. 2-gi określa stan liczebny wojska, **ustalając go na 12 korpusów składających się z 36 dywizyj;** par. 3-ci poleca ministrowi spraw wojskowych wydanie odpowiednich zarządzeń.

Około godz. 15-ej zwróciło się ministerstwo propagandy Rzeszy telefonicznie do wszystkich przedstawicieli prasy zagranicznej, wzywając ich do zjawienia się o godz. 16,30 do gmachu ministerstwa na ważną konferencję prasową.

Zjawiło się **około 100 przedstawicieli prasy zagranicznej,** a po chwili przybył min. Goebbels w towarzystwie podsekretarza stanu Funka i w otoczeniu wszystkich kierowników poszczególnych wydziałów ministerstwa. **Nadało to konferencji specjalnie uroczysty charakter.**

Min. Goebbels odczytał zebranym długie uzasadnienie ustawy, poczem podał do wiadomości jej tekst dosłowny.

Ambasadorowie mocarstw zostali poinformowani.

Urzędowo z Berlina komunikują: Kanclerz Rzeszy przyjął **w obecności ministra spraw zagranicznych ambasadorów Francji, Anglji Włoch i Polski,** celem zakomunikowania im decyzji rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej.

Tekst ustawy.

Ogłoszona ustawa ma brzmienie następujące:

Ustawa o rozbudowie (Aufbau) siły zbrojnej z dnia 16 marca 1935 roku.

Rząd Rzeszy uchwalił następującą ustawę, którą niniejszem ogłaszam:

Par. 1. **Służba w sile zbrojnej odbywa się na podstawie ogólnego obowiązku służby wojskowej.**

Par. 2. **Niemiecka armja pokojowa łączenie z oddziałami złączonej policji dzieli się na 12 komend korpusów i 36 dywizyj.**

Par. 3. Ustawy zupełniające, celem uregulowania powszechnego obowiązku służby wojskowej, będą w najbliższym czasie przedstawione przez ministra Reichswehry.

Berlin, 16. 3. 1935 r.

Ustawa podpisana jest przez kanclerza Hitlera oraz wszystkich członków gabinetu Rzeszy.

Najpierw roczna, potem dwuletnia służba wojskowa.

Berlin, 17. 3. Rozporządzenie wykonawcze do ogłoszonej w sobotę ustawy wojskowej ukaże się w najbliższych dniach i przewidywać będzie narazie **jednoroczną służbę obowiązkową dla wszystkich mężczyzn w wieku lat 21.** W okresie późniejszym **wprowadzona zostanie dwuletnia obowiązkowa służba.**

Pierwszy zaciąg poborowych nastąpić ma w dniu 1 kwietnia br. Przewidziany jest narazie pobór 400.000 rekrutów do wszystkich rodzajów broni.

Równocześnie z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej, rząd niemiecki **przekreślił wszystkie przepisy odnoszące się do materjałów wojskowych, broni i amunicji, zawarte w artykułach 162 do 174 traktatu wersalskiego.**

Jak słychać, rozporządzenie wykonawcze do ustawy wojskowej zawierać będzie również **likwidację Reichswehry jako zwartej organizacji.** Nie oznacza to jednakowoż, że wszyscy członkowie Reichswehry, pełniący służbę jako żołnierze zawodowi, będą zwolnieni. Żołnierze ci oraz oficerowie w liczbie około 100.000 **wcieleni zostaną automatycznie do nowej armji niemieckiej w charakterze instruktorów, tak że stan liczebny armji niemieckiej w dniu 1 kwietnia br. wynosić będzie okrągłych 500.000 ludzi.**

Proklamacja rządu Rzeszy

przypisuje winę zbrojeniom b. koalicji.

Berlin, 16. 3. (PAT). Odczytana dziś na konferencji prasowej przez min. Goebbelsa proklamacja rządu Rzeszy powiada m. in.:

Gdy w listopadzie 1918 r. naród niemiecki w zaufaniu do udzielonych mu w 14-tu punktach Wilsona zapewnień złożył broń, wierzył on, że przysłuży się przez to nietylko uciemiężonej ludzkości lecz również wielkiej idei.

Najdotkliwsze z punktu widzenia historycznego następstwa klęski zdawały się wielu Niemcom tem samem wprost koniecznemi ofiarami, celem uwolnienia raz na zawsze świata od podobnej grozy. **Idea Ligi Narodów** w żadnym narodzie nie spotkała się z gorętszą aprobatą, niż w pozbawionym wszelkiego szczęścia doczesnego narodzie niemieckim.

Naród niemiecki, a szczególnie jego ówczesne rządy były przekonane, że **przez wykonanie postanowień rozbrojeniowych,** przepisanych w traktacie wersalskim, zgodnie z zapowiedzią tego traktatu, podjęty i **zagwarantowany zostanie wstęp do międzynarodowego powszechnego rozbrojenia,** tylko takie bowiem dwustronne wypełnienie tego zadania traktatu mogło być usprawiedliwione moralnie i rozumowo, lecz żądanie, które nałożono i przeprowadzono jednostronnie stać się musiało wieczystą dyskryminacją i zdeprecjonowaniem wielkiego narodu.

Przytoczywszy następnie szczegółowe dane międzysojuszniczej komisji kontrolnej, dotyczące zniszczenia niemieckiego sprzętu wojennego, proklamacja głosi:

„Po tem wykonaniu traktatu naród niemiecki **miał prawo oczekiwać spełnienia zobowiązań przyjętych również przez stronę drugą,** albowiem:

1. Niemcy **rozbroiły się.**

2. W traktacie pokojowym oświadczono wyraźnie, iż Niemcy **muszą być rozbrojone, aby przez to stworzyć warunki dla powszechnego rozbrojenia,** tem samem wysunięto twierdzenie, że **tylko w rozbrojeniach niemieckich tkwi uzasadnienie dla zrojeń innych krajów.**

3. Naród niemiecki przeniknięty był wówczas zarówno, jeżeli chodzi o jego rządy, jak i stronnictwa przekonaniem, odpowiadającem całkowicie pacyfistyczno-demokratycznym ideom Ligi Narodów i jej założycieli. Gdy jednak Niemcy, jako jedna strona zawierająca układ, spełniły swe zobowiązania, **wykonanie zobowiązań przez drugą stronę nie nastąpiło.** Oznacza to, że wysocy kontrahenci ze strony b. państw zwycięskich, uwolnili się jednostronnie od zobowiązań traktatu wersalskiego.

Świadomość moralnego uprawnienia i konieczność międzynarodowego rozbrojenia były oczywiście nietylko w Niemczech, ale też wśród wielu innych narodów. — Z dążeń tych sił powstały próby doprowadzenia na drodze konferen-

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

wraz z Armją, oddającą hołd swemu Wodzowi, całe społeczeństwo składa wyrazy czci i przywiązania dla Tego, który wyrósł ponad zgiełk codziennej rozterki i stał się symbolem Polski rządnej i mocarstwowej. Te same uczucia wyraża w imieniu swych Czytelników — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".



cyj do zmniejszenia zbrojeń, a przez to samo do ogólnego wyrównania międzynarodowego na niższym poziomie.

W ten sposób powstały pierwsze propozycje międzynarodowego układu rozbrojeniowego. Z planów tych pozostały nam w pamięci przedewszystkiem **plan Mac Donalda.** Niemcy były gotowe przyjąć ten plan i uznać go za podstawę przyszłych umów. **Plan ten rozbił się wskutek odrzucenia przez inne państwa i został wkońcu poniechany.**

Ponieważ w tych okolicznościach przyrzeczone Niemcom w grudniu r. 1932 uroczyste równouprawnienie, nie zostało zrealizowane, rząd niemiecki nie mógł, jako strażnik godności i praw do życia narodu niemieckiego, **brać nadal udziału w podobnych konferencjach, bądź należeć do Ligi Narodów.**

Niemniej gotów był nawet po opuszczeniu Genewy badać nietylko propozycje innych rządów, lecz robić i swoje własne praktyczne uwagi. Rząd Rzeszy przyjął przytem ustalony przez inne rządy punkt widzenia, że armja o krótkim czasie służby nie nadaje się do celów zaczepnych i dlatego powinna być zalecana jako organ dla celów pokojowej obrony. Rząd Rzeszy gotów był tem samem w myśl życzeń innych państw zamienić Reichswehrę o długim czasie służby na armję o krótkiej służbie.

Propozycje, zgłoszone przezeń w zimie 1933-34, były praktyczne i dające się przeprowadzić. Odrzucenie ich zarówno jak i ostateczne odrzucenie podobnych projektów włoskich i angielskich zmusiło do konkluzji, że **brak było po przeciwnej stronie skłonności do wypełnienia postanowień rozbrojeniowych traktatu wersalskiego.**

W tych warunkach rząd Rzeszy widział się zmuszony **powziąć z własnej inicjatywy konieczne zarządzenia,** które położyć mają kres zarówno niegodnej jak i groźnej sytuacji bezbronności wielkiego narodu.

Rząd wyszedł przytem ze założenia, o którem mówił niedawno Baldwin, że kraj który **nie dba o własne bezpieczeństwo, nigdy nie będzie potęgą w świecie, ani moralną ani materjalną.** Niemcy życzą sobie jednej potęgi — **możności zapewnienia pokoju w Rzeszy, a tem samem w Europie.**

Niemcy zaproponowały wszystkim swoim sąsiadom **zawarcie paktów o nieagresję.** Ze wschodnim sąsiadem, dzięki wielkiemu zrozumieniu i przychylności, pakt taki doszedł do skutku i daje praktyczne rezultaty. Poza tem Niemcy zapewniły Francję, że z chwilą uregulowania kwestji Saary, **nie mają już żadnych terytorjalnych pretensyj do Francji.**

Pomimo tego wszystkiego Niemcy zauważyły, że w ostatnich miesiącach dał się zauważyć **wybitny wzrost zbrojeń,** np. utworzenie prawie miljonowej armji sowieckiej, uchwalenie we Francji dwuletniej służby wojskowej i t. p. W tych warunkach Niemcy widziały się zmuszone działać dla zapewnienia bezpieczeństwa kraju, **a nie chcąc czynić tego w tajemnicy przed innymi, ogłosiły w dniu dzisiejszym nową ustawę.**

Rząd niemiecki ma nadzieję, że przywrócone w ten sposób częściowe równouprawnienie Niemiec **stworzy czynnik sprzyjający dla zapewnienia ogólnego pokoju,** przyczem zapewnia, że dozbrojenie Niemiec absolutnie nie będzie instrumentem wojowniczym, lecz jedynie środkiem dla własnej obrony i dla pokoju powszechnego".

* * *

Z deklaracji tej wynika, że zdaniem Niemców Francja i Anglja złapały się we własne sidła, obiecując w Traktacie Wersalskim swe rozbrojenie i urządzając takie szopki nad szopkami jak niesławna konferencja rozbrojeniowa. Teraz więc Niemcy przedstawiają swój rachunek do wypełnienia.

Co przyniesie bieżący tydzień?

Sanacja i opozycja zmobilizowały swoje siły

Sprawa konstytucji wikła się.

Koła polityczne stolicy zaintrygowane przyjazdem prof. Bartla

(Od własnego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18 marca.

Bieżący tydzień w polityce wewnętrznej zapowiada się bardzo ciekawie. W poniedziałek rozpocznie swe obrady Senat, we wtorek nastrój galowy i dzień wypoczynkowy. W środę plenarne posiedzenie Sejmu już o godz. 10 rano. Porządek obrad nie został ogłoszony. Nie trzeba być przewidującym, aby wiedzieć, że tematem obrad środowych Sejmu będą **nowe podatki,** które w piątek i sobotę przeszły przez dyskusję w komisji skarbowej Sejmu. **Nowe, wielomiljonowe obciążenia ludności,** jak i ukryte podatki w postaci np. ustawy szarwarkowej, **wywołają większą dyskusję,** która zakończona zostanie dopiero dnia następnego, t. j. w czartek.

Opozycja w dalszym ciągu **nie dowierza sanacji** i w każdej chwili spodziewa się zaskoczenia. Zarząd klubów opozycyjnych zobowiązały swych członków pod ostremi rygorami do uczestnictwa w posiedzeniach. Również ze strony sanacji wydano ten sam rozkaz, który posłów obowiązuje do udziału w posiedzeniach i do bezwzględnego pozostawania w Warszawie. Ten nastrój wyczekiwania w polityce wewnętrznej powiększył **przyjazd prof. Bartla,** byłego kilkakrotnego premjera, który przybył ze Lwowa do Warszawy. Komunikat oficjalny twierdzi, że profesor lwowskiej politechniki przybył do stolicy prywatnie i że jest gościem **premjera Kozłowskiego,** który go podejmuje w prezydjum rady ministrów. Osobliwy to prywatny i rzekomo nic nie znaczący przyjazd, o którym daje się komunikaty do prasy.

Dowiadujemy się, że prof. Bartel konferował już **z prezesem Sławkiem i b. premjerem Prystorem.** Konferencja ta niema nic wspólnego z zapowiedzianą **konferencją byłych premjerów pomajowych,** który może się odbyć w każdej chwili, tem więcej, że od chwili powołania tej „instytucji" czynnik nadrzędny udziału w niej nie bierze i nie zgłasza swego zainteresowania. **Prof. Bartel ma być przyjęty przez Pana Prezydenta,** którego względami cieszy się niezmiennie. Co jest tematem narad czynników politycznych sanacji, nie trudno odgadnąć. **Sprawa, zdawało się tak prosta, jak uchwalenie nowej konstytucji BB, komplikuje się.** Nie będzie ona miała znaczenia dla szarego obywatela, który nowej konstytucji nie oczekuje i dla którego jest ona zbędną, jednak stanowić będzie **przełom dla rządzącego stronnictwa** i zapoczątkuje nową kartę w życiu obozu pomajowego.

Warszawskie koła polityczne, zaabsorbowane sprawami wewnętrznemi, **nie przejęły się wiadomościami berlińskiemi o poborze rekruta w Niemczech.** Ujawnienie zbrojeń lotniczych było wstępem do tego, co nastąpiło w ub. sobotę. Zresztą odnosi się wrażenie, iż **nasze czynniki miarodajne były dokładnie poinformowane o tem, co nastąpi w Niemczech.** Jak słychać po nadejściu wiadomości berlińskich, **premjer Kozłowski konferował z min. spraw zagr. Beckiem** i na tem koniec.

W Moskwie oburzenie i zaniepokojenie.

Moskwa, 18. 3. (PAT.) Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech wywołało **silne wrażenie w sowieckich kołach politycznych.** „Prawda" zwraca uwagę, nie tyle na **kolejne zwiększanie niemieckich sił zbrojnych nieustannie wzmacnianych w ciągu ostatniego dwulecia, ile na demonstracyjną formę aktu za pomocą którego Hitler ogłosił Traktat Wersalski za świstek papieru w przededniu przybycia do Berlina ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji,** będącej współtwórczynią Traktatu Wersalskiego. Zdaniem „Prawdy" Niemcy zdecydowanie stanęły na drodze przygotowań wojennych. Pismo nie daje wiary zapewnieniom pokojowym Rzeszy, zarzucając Berlinowi **sabotaż paktu wschodniego.**

„Za Industrjalizacju" uważa samowolną legalizację wszystkich rodzajów zbrojeń niemieckich **za akt olbrzymiej doniosłości,** świadczący, że Niemcy całkowicie zerwały maskę, spekulując na chwiejności współpracy angielsko-francuskiej.

Prof. Ponikowski prezesem

Chrześcijańskiego Str. Ludowego.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Były premjer prof. Ponikowski po wystąpieniu ze Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji zgłosił się do grupy posła Bitnera t. j. do Ch. Str. Ludowego. Prof. Ponikowski został wybrany prezesem tegoż stronnictwa politycznego.

Anglja jest oburzona

samowolą Niemiec

i domaga się wyjaśnień przed wizytą Simona.

Londyn, 18. 3. (PAT.) Po naradzie ministrów zjawił się w Foreign Office francuski chargé de affaires Cambon i przedłożył propozycję wspólnej konsultacji. W kołach oficjalnych wyrażany jest pogląd, że **wejście obecnie na drogę konsultacji z rządem francuskim i włoskim jest narazie nie na czasie i może spowodować tylko zwłokę,** którą rząd brytyjski uważałby w danej sytuacji za niepożądaną. Stanowisko zajmowane w obecnej chwili przez koła rządowe sprowadza się do tego, że Wielka Brytanja **musi podjąć kroki natychmiastowe i z własnej inicjatywy.**

Z oficjalnych kół wskazują na to, że ani Niemcy, ani którekolwiek z innych mocarstw, których zbrojenia zostały określone przez traktaty pokojowe, nie są uprawnione do jednostronnej akcji celem zmiany tych zobowiązań. Tylko na tej podstawie wysunięta została wobec Niemiec **propozycja rokowań celem doprowadzenia do powszechnego porozumienia.** Rząd niemiecki w odpowiedzi swojej z dnia 15 lutego **przyjął deklarację londyńską** jako podstawę do dalszej dyskusji, wysunął propozycję bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich i wystąpił z inicjatywą wizyty ministrów brytyjskich w Berline. **Obecnie przez uchwałę z dnia 16 marca rząd niemiecki wystąpił z taką właśnie jednostronną akcją, którą deklaracja z 3 lutego wykluczała.** Według opinji oficjalnych czynników została zniszczona płaszczyzna, na której odbywały się zainicjowane deklaracją z 3 lutego kontakty dyplomatyczne między Niemcami a Wielką Brytanją przygotowujące wizytę. Wobec tego **podstawa dyskusji zamierzonej wizyty ministra Simona w Berlinie zostanie zmieniona.**

W tych warunkach rząd brytyjski zamierza przedewszystkiem **zwrócić uwagę rządu niemieckiego na powyższe okoliczności, spowodowane postępowaniem Niemiec i zmieniające sytuację.** Rząd brytyjski zamierza się zapytać Niemiec, na czem miałaby polegać obecnie wizyta ministra brytyjskiego w Berlinie.

Z tych samych kół podkreślają również znaczenie, jakie przywiązywane jest w Londynie do tego zdania w deklaracji Hitlera, w którem oświadcza, że **odtąd rząd niemiecki polegać będzie tylko na swojej własnej sile, celem zapewnienia bezpieczeństwa Rzeszy niemieckiej.** Rząd brytyjski zamierza zapytać Niemcy, czy zdanie to należy rozumieć w ten sposób, że rząd niemiecki **odrzuca wszelkie sugestje co do zbiorowego systemu bezpieczeństwa.**

* * *

Powyższe zastrzeżenia należy uważać jako podanie w wątpliwość celowości wizyty Simona. Czy dojdzie ona do skutku, pozostaje otwartem pytaniem.

„Logiczne następstwo rozwoju wypadków".

Berlin, 18. 3. (PAT.) Urzędowa Diplomatisch-Politische Korespondenz" ogłasza dziś uwagi o nowej niemieckiej ustawie wojskowej. Korespondencja nazywa ją **logicznem następstwem rozwoju wypadków.** Decyzja ta stanowić może niespodziankę ze względu na wybór chwili jej ogłoszenia i okoliczności, które narzuciły chwilę do powzięcia tej decyzji. Niemcy zdecydowały się spojrzeć **w oczy rzeczywistości** i oprzeć obronę swego kraju **na naturalnej szerszej podstawie.** Korespondencja pisze dalej dosłownie: Przez krok ten Niemcy osiągną, co należy dobrze pamiętać, **tylko poziom defensywny, który dla reszty świata stanowi dopiero punkt wyjścia „wszelkich nowych zbrojeń".** Krok Niemiec nie jest atakiem na równowagę sił lecz jedynie **początkiem zdrowego rozwoju,** który usunął niepewność i groźbę dotychczasowej sytuacji.

Krok ten tworzyć ma dopiero właściwe wyrównanie, nad którego brakiem cierpiała Europa od 15 lat. Zrównanie na polu zdolności do obrony, które jest wyrazem logicznego następstwa zrównoważenia, stanowić będzie obecnie jasny punkt wyjścia dla mających się toczyć rozmów, które w ogólnem pojęciu opierać się muszą na realnych podstawach. Niemcy były i są w każdej chwili gotowe **przejąć wszelkie ograniczenia idące tak daleko, jakie przyjmą również i inne mocarstwa.**

Stanowisko Polski jest pełne spokoju.

Paryż, 18. 3. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Warszawy, że wiadomość o wprowadzeniu w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej **nie wywołała zdziwienia w polskich kołach rządowych.** W każdym razie wrażenie nie jest większe od tego, jakie wywołały **ostatnie wiadomości o zbrojeniach lotniczych Rzeszy.** W kołach zbliżonych do sfer rządowych sądzą, że obecny rozwój wypadków **jest rezultatem polityki mocarstw zachodnich wobec Rzeszy, polityki, która skłoniła Polskę do szukania swego bezpieczeństwa w układzie bezpośrednim z Niemcami.**

Polscy hitlerowcy — na wsi. W Wileńszczyźnie władze rozwiązały narodowo socjalistyczną partję robotniczo-włościańską, zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu.

Igor Romanowicz.

O konfederację chrześcijańską polskiej myśli i polskiego czynu.

II.

Zostawmy na uboczu narodową ideę obozu narodowego, a chciejmy rozumieć rdzenność polskiej idei narodowej polskiego pochodzenia i polskiego ducha. Tak genjalnie pojął polską ideę narodową Feliks Koneczny w swem dziele: „Polskie Logos i Ethos", że winien był się stać filozofem Chrześcijańskiej Demokracji. Mówi o polskości Józef Szujski, mówi o niej Kochanowski, Balzer, Kutrzeba, Tymieniecki i wielu innych. Mówi o niej poczęści także Lutosławski, a propaguje ją Jerzy Braun. w Zecie.

Chrześcijańska myśl polityczna może mieć tylko wtedy powodzenie, jeżeli natrafi na odpowiedni grunt. Tym gruntem to **„polski rdzeń duchowy"**, polski charakter moralny, równy tak w kmieciu nadgoplańskim, jak w gburze pomorskim, jak i w polskim rodzie Bnińskich czy Opalińskich. Połóżmy kres dalszemu „rozkładowi umysłowości polskiej", **przestańmy patrzeć na wschód**, bo ze wschodu już więcej światła do nas nie przyjdzie, a znajdźmy wschód naszego własnego polskiego ducha. Wyzujmy się z metod pruskich, austrjackich, francuskich i rosyjskich, a przyobleczmy się **w ducha polskiego.**

Prawzorem narodu polskiego to polska matrona z dzieckiem w ręku. Ona dała narodowi życie, ona go wychowała. Naród polski tworzy rodzinę równo urodzonych dzieci. W tem zdaniu nie tkwią rewolucyjne prawa człowieka francuskiej rewolucji, lecz w tem zdaniu mieści się nasze uszlachcenie najniższych dołów w myśl twórców Konstytucji 3 maja. Naród polski polityczny, to wielka rodzina już dziś obojętnie jakiego pochodzenia, lecz nigdy przenigdy nie obojętnie jakiego myślenia i charakteru moralnego. Naród polski to ani suma obywateli, ni biologiczna narodowa wspólnota, lecz to przedewszystkiem **wspólnota duchowa o dziejowej misji chrystjanizacji Europy.** Czy ten lub ów obywatel jest gente (z pochodzenie) Polanin, czy Rusin, czy Niemiec, obojętnie, lecz musi być duchowo natione (narodowości) Polonus. Może zachować spokojnie swoją odrębność językową, swoją biologiczną etniczność, swoją odrębną wyznaniowość, lecz musi być duchowo i moralnie narodowości polskiej. Polskość stanowi miłość ziemi polskiej, polskiej wioski, polskiego miasta, polskiego dworu, polskiego rycerstwa, polskich dziejów, polskiej mowy, polskiej postawy moralnej, polskiego zwyczaju i obyczaju, polskiej urody życia, polskiej legendy i polskiego mitu.

Polska duchowość coraz głębiej uświadamia sobie swoją odrębną swoistość, tem samem coraz bardziej otwiera swoje podwoje dla wejścia w nią obcych. Polskość, to coś z wszechludzkości ze swoistą ciepłością, coś z katolickości, co ma wszędzie i zawsze znaczenie, mimo że nie sprzeniewierza się swej plemiennej swojskości. Polanie to prawdziwi Europejczycy może dlatego, że tak dawno siedzą na swych siedzibach.

Polska myśl narodowa już od całych wieków wyzwoliła się z ponurych, głuchych i stłumionych nizin samego uczucia i instynktu i wzniosła się do wyżyn jasno poznanej w konstruktywnych granicach związanej idei. Polska idea narodowa jest tak głęboko zakotwiczona w uniwersalnej świadomości kultury ludzkiej, że dźwiga w sobie prawo i swobodne możliwości egzystencji także innych szczepów czy też nawet państw europejskich nietylko pozornie, lecz tak samo, jak dźwiga predystynację swej własnej egzystencji. Polska idea narodowa, mająca ściśle swoje samookreślenie, swoją wyraźną predestynację, mieści w sobie tak plemienność ślązańską, polańską, pomorską, wiślańską, mazowiecką, jak i ruską, białorusińską, litewską, staropruską a nawet niemiecką, nie zadając żadnej z nich gwałtu, w końcu zdoła przekształcić siłą swej uniwersalistycznej rdzeniowości **nawet żyda*).**

Z tak pojętej idei wyrosła polska wolność, polska zdolność samorzutnego działania nie znająca tresury państwowej, wyrosły samorzutne konfederacje, umiejące rozwiązać niejedną trudną sprawę polityczną, wyrósł ustrój Rzeczypospolitej, jej federacje i unje, wyrósł ustrój, o którym mówił senator Wasiutyński i do nawrotu którego nawoływał posłów i senatorów.

Niech tak pojęta idea narodowa zwiąże polskie myśli i czyny polityczne w jedną wielką konfederację chrześcijańską narodu polskiego i niech ta konfederacja wyruszy z ideą chrześcijaństwa czynnego i zwycięskiego.

*) Przyznając szan. autorowi słuszność pod innemi względami i ceniąc jego idealizm, nie możemy jednak z nim zgodzić się w tem, aby istniała możliwość pozyskania żyda dla polskości. Nie wierzymy nawet w to, aby żyd stać się mógł nietyle już Polakiem, co choćby dobrym obywatelem państwa. Na przeszkodzie stoi tu cała przepaść, jaką wytwarza różnica **rasy** z wszystkiemi wadami, właściwemi naturze „narodu wybranego", a szczególnie jego typu wschodniego, który w Polsce tak gęsto się rozsiadł. Świadczą o tem wymownie codziennie przez prasę całej Polski notowane fakty z życia żydowskiego. — Redakcja.

Anglja utworzyła ministerstwo propagandy



KINGSLEY WOOD,
dotychczasowy minister poczty i telegrafu, mianowany został dyrektorem Narodowego Biura Propagandy przy rządzie Mac Donalda.

Tego jeszcze nie było!



W pobliżu stacji kolejowej King Landlay, na szlaku Londyn — Szkocja zderzyły się aż cztery pociągi towarowe. Pociąg wiozący mięso najechał na pociąg mleczny, a towarówka na węglarkę.

Frederyk Kampe. (8

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Na stopniach głównego wejścia stał Oettinger. Pewna pomyślnej odpowiedzi zapytała go, czy powrócił hrabia Borski.

Maître d'hôtel uroczyście pokiwał głową i rzekł z wyraźnem współczuciem.

— Niestety, szanowna pani, pan hrabia jeszcze nie wrócił. Jeśli szanowna pani życzy sobie natychmiast wydam polecenia...

— Nie, nie — przerwała mu odruchowo — nie trzeba.

Spojrzała z zakłopotaniem na długą wyfraczoną postać, na chudą, bardzo bladą twarz i myślała gorączkowo: Nie wrócił?... Do tej pory? I nawet nie powiadomił?

Oettinger zrozumiał nieme pytanie, potrząsnął głową i dodał:

— Pan hrabia nawet nie telefonował... Rzeczywiście to jest trochę dziwne — dokończył półgłosem — od trzeciej po południu do drugiej w nocy zostawić szanowną panią bez żadnej wiadomości...

Nic nie odpowiedziała, lekko skinęła głową i poszła na górę. Zajrzała do pokoju Borskiego, uczuła jeszcze większe zaniepokojenie, postała chwilę na progu i poszła do siebie.

Ciężkie ciemnozielone firanki przesłaniały okna; złudzenie nocy byłoby pełne, gdyby nie szare światło, sączące się przez gęsty haft.

Rozdział III.

Trzymotorowy wodnopłatowiec z państwowemi znakami lotniczemi Finlandji, przedstawiającemi błękitny krzyż na białem polu, leciał nad archipelagiem wysp Zatoki Fińskiej.

Po kilku minutach znikły Helsinki, jakby wymazane z widnokręgu; gęsto rozsiane wyspy o wysokich, urwistych brzegach granitowych stały się podobne do małych karłowatych krzaków; przez gładką powierzchnię morza przeświecały jasnoszare zwały raf podwodnych.

Łodzie żaglowe wyglądały jak łupinki orzecha, przystrojone w skrawki papieru; holownik ciągnął tratwy, związane ostremi dziobami w jeden pęk, który był przymocowany do rufy; wolne końce tratw rozbiegały się za statkiem w szeroki wachlarz, ozdobiony fantazyjną koronką z piany morskiej.

Borski odchylił się na oparcie fotelu i przez napół przymknięte powieki spoglądał na cudowną panoramę.* Pogmatwane myśli pędziły w szalonym bezwładnym biegu w rytm jednostajnego, świszczącego szumu śmigła.

Nic wiedział i nie interesował się nawet, kto siedział przed nim, kto za nim. Było to dlań zupełnie obojętne, choćby z tego powodu, że de Lucca hrabia Borski już znikł, żył tylko Jozue Manfield.

Po drugiej stronie wąskiego przejścia siedział Likanen.

Na rozkaz Lundquista towarzyszył J. M. do Sztokholmu.

Likanen, dotąd nic nieznaczące, bezimienne kółeczko w olbrzymim mechaniźmie zegarowym koncernu, w pierwszym momencie dostał silnego szoku nerwowego, po nim nastąpił wybuch niepohamowanej radości i jeszcze przed odlotem z Helsinek wszyscy przyjaciele i wrogowie zostali poinformowani, że jest na drodze do zrobienia świetnej karjery.

Teraz siedział w odświętnem ubraniu granatowem, odprasowanem ze szczególną starannością; był stale pochylony ku przodowi, gotowy się zerwać i lecieć na każde skinienie, jeśli pan prezes raczy odezwać się do niego. Ale pan prezes siedział nieruchomy i milczący.

Likanen długo się zbierał na odwagę, wreszcie zaryzykował, ostrożnie odwrócił głowę i rzucił na twarz szefa ukradkowe, bojaźliwe spojrzenie — prezes siedział niewzruszony, może trochę zamyślony.

Jeszcze nie zdążył ochłonąć ze śmiałości, gdy nagle posłyszał głos Manfielda. Mówił po niemiecku:

— Panie Likanen, proszę się dowiedzieć, czy można stąd telefonować?

Likanen przestraszył się, ale pobiegł wykonać polecenie.

— Telefonu niema, panie prezesie — ledwo wybełkotał trzęsącemi się wargami — jest radjostacja.

Likanen stał pochylony w oczekiwaniu na dalsze rozkazy; razem z nim czekały ołówek, blok stenograficzny i trzysta wyrazów na minutę.

Prezes nie podyktował ani jednego słowa, ołówek i blok powędrowały zpowrotem do kieszeni.

Manfield odwrócił się do okna, przyłożył skroń do zimnej szyby i dał upust myślom hrabiego Borskiego:

Co robi teraz Wanda? Czy bardzo odczuwa jego nieobecność?

...Czy znów coś urządza w tajemnicy przed nim?... A może go szuka!...

Rozsądek usiłował rozważyć wszystkie wydarzenia możliwie trzeźwo i bezstronnie, mimo to fakt pozostał faktem: Wanda sprawiła mu gorzki zawód, znacznie boleśniejszy niż wszyscy Blomforsowie całego świata razem wzięci.

Choć serce protestowało i twierdziło, że nie należy w zarzutach powodować się zbytnio urazą, jednak dwa wypadki odczuł nieomal jak zniewagę: zamiast czekać w hotelu Brandö skorzystała z jego nieobecności i w towarzystwie znajomych pojechała się bawić do Helsinek. A historja z odnalezieniem pieniędzy!... W zestawieniu z pierwszym wypadkiem ten drugi tracił cechy niewinnego kłamstwa. Czemu go tak obraziła?

Chciałby wiedzieć, kto to był ten, z którym pojechała do Helsinek? Nowy adorator?... Chyba nie. Cały ten wyjazd do miasta nie ma w sobie nic podejrzanego, jest zupełnie naturalny..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Prus Wschodnich.

Ćwiczenia wojenne.

Dnia 11 marca odbyły się w całej prowincji Prus Wschodnich ćwiczenia na wypadek ataku lotniczego. Ćwiczenia te były największemi z odbytych dotąd w Niemczech ćwiczeń tego rodzaju. Trwały one od zachodu do godz. 9 wieczór, przyczem chodziło głównie o przyzwyczajenie ludności do nieprzerywania normalnych zajęć, pomimo zgaszenia światła. Ćwiczenia miały wypaść wszędzie ku zupełnemu zadowoleniu.

Ostróda buduje wielki szpital.

Na posiedzeniu sejmiku powiatowego w Ostródzie omawiano w ramach projektu budżetowego budowę nowego lazaretu. Koszta budowy oblicza się na 650.000 marek. Na budowę 40 domów mieszkalnych dla robotników wyznaczono 110.000 marek. W ramach planu budowy mieszkań zamierza powiat wybudować około 300 mieszkań.

„Legjon Bałtycki".

Wychodząca w Rydze „Breve Zeme", zajmuje się w jednym z ostatnich numerów sprawą wzmożonej ostatnio aktywności politycznej Niemców bałtyckich, żyjących w państwie niemieckiem. Działalność tych kół skierowana jest na utrwalenie wpływów niemieckich w państwach nadbałtyckich. Na uwagę zasługuje podana przez „Breve Zeme" wiadomość, że ostatnio uformowana została **w Prusach Wschodnich formacja wojskowa,** t. zw. legjon bałtycki, w którego skład weszli sami emigranci niemieccy z państw bałtyckich.

Jakie będą zadania tego legjonu, nietrudno odgadnąć!

Tylko 1.850 (ponad 1 proc.) dzieci polskich w Niemczech

uczęszcza do szkół polskich.

Jeden z nielicznych dzienników polskich w Niemczech — **„Głos Pogranicza i Kaszub"** — wychodzący w Złotowie, występuje w jednym z ostatnich numerów z apelem do rodziców Polaków, by dzieci swe bez względu na takie czy inne okoliczności wysyłali **do szkół polskich,** gdyż w ten sposób uchronią je przed germanizacją i zachowają dla polskości.

Gdy warunek ten zostanie spełniony, t. zn. gdy wszystkie dzieci polskie znajdą się w polskiej szkole, wtedy będzie można mówić o pełnem odrodzeniu życia polskiego w Niemczech.

Przy sposobności stwierdza „Głos Pogranicza i Kaszub", że na około 180.000 dzieci polskich w r. ubiegłym uczęszczało do szkół polskich, **na prywatne kursy języka polskiego** i do niemieckich szkół publicznych 3,25% dzieci. W roku bieżącym ilość tych dzieci **spadła do niewiele więcej ponad 1 procent!**

Według urzędowej statystyki niemieckiej z r. 1925 r. Polaków w Niemczech jest 1.075.283. Biorąc pod uwagę przyrost naturalny, można śmiało twierdzić — pisze „Głos Pogranicza i Kaszub" — że na terenie Niemiec jest dzisiaj od 1.300.000—1.500.000 Polaków.

Małżeństwo Goeringa z aktorką.

Ślub za miesiąc. — Romantyczne spotkanie byłego pilota z pierwszą żoną i wielki kult pamięci dla żony.

Za niespełna miesiąc odbędzie się ślub premjera pruskiego gen. Goeringa, niedawnego gościa naszej Puszczy Białowieskiej z p. Emmą Sonnemann, aktorką berlińskiego teatru państwowego.

Fräulein Emmy Sonnemann, jasnowłosa, typowa nordycka blondynka, od lat występowała na wielu scenach niemieckich. **Grała w teatrze weimarskim, gdy narodowi socjaliści objęli władzę.** Wezwano ją wówczas do Berlina, powierzając jej rolę w głośnej sztuce politycznej p. t. „Schlageter". Potem wyróżniła się talentem, wdziękiem i idealnym typem Małgorzaty w „Fauście" Goethego.

Zapowiedź ślubu min. Goeringa oczekiwana była **od kilku już tygodni w Berlinie,** gdzie często widziano razem ministra z jasnowłosą aktorką — na balach i przyjęciach towarzyskich. Do niedawna mniemano coprawda, że legendarny wprost kult, jaki żywił Herman Goering dla pamięci pierwszej swej żony, będzie przeszkodą dla nowego związku. **Pierwsza małżonka Goeringa była szwedzką arystokratką, baronowa Karin von Fock, poznana w iście romantycznych okolicznościach.**

W roku 1919, jako pilot szwedzkiego towarzystwa komunikacyjnego „Svenska Lustravik", Goering zaskoczony został silną burzą podczas jednego z dalszych rajdów powietrznych. **Zmuszony był wylądować na niewielkiem jeziorze w Szwecji środkowej.**

Zbłąkany w lodowem pustkowiu, Goering znalazł schronienie w zamku Rokkelstad, gdzie przebywała ze swym stryjem baronowa von Fock. Była ona rozwiedziona z oficerem szwedzkim, von Kantzow, z którym miała syna. Pomiędzy Goeringiem i piękną arystokratką szwedzką zadzierżgnęła się miłość. Zaręczyli się, a wkrótce potem odbył się ich ślub.

W roku 1921 Herman Goering powrócił do Niemiec, by wziąć czynny udział w walce politycznej, podjętej przez nielicznych jeszcze wówczas narodowych socjalistów. 9 listopada 1923 r. Goering został ciężko raniony u boku Adolfa Hitlera w starciach monachijskich. Karin Goering, choć złożona była w Szwecji chorobą płucną, pośpieszyła do męża. Choroba jej zaostrzyła się i przemieniła w ostre suchoty. W 1931 roku Karin Goering zmarła.

Po objęciu władzy przez narodowych socjalistów, Herman Goering **przewiózł zwłoki małżonki z Szwecji do Niemiec.** Złożono je w mauzoleum, wzniesionem w Schorffheide, wielkim lesie na północ od Berlina. Mauzoleum, często odwiedzane przez Goeringa, poświęcone było w obecności Adolfa Hitlera.

Akcja Katolicka a polityka.

Miasto Watykańskie. (KAP) Ojciec św. przyjął na audjencji alumnów kolegjów kościelnych rzymskich, którzy brali udział w międzynarodowym kursie Akcji Katolickiej w papieskim uniwersytecie Gregorjańskim. Na kursie tym zainaugurowanym przez arcyb. Pizzardo, szereg asystentów kościelnych Akcji Katolickiej wygłosił odczyty na aktualne tematy różnych dziedzin Akcji Katolickiej. Uczestniczyło w tych wykładach **przeszło 500 słuchaczy,** należących do różnych narodowości. Byli wśród nich przedstawiciele Polski, Anglji, Belgji, Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Hiszpanji, Kanady, Niemiec, Portugalji, Stanów Zjednoczonych, Szkocji i Włoch oraz alumni kolegjów maronickiego, **ruskiego, rosyjskiego** i międzynarodowego OO. Kapucynów, a nadto alumni kolegjum południowo-amerykańskiego, którzy odbyli wewnątrz kurs Akcji Katolickiej u siebie w kolegjum. Kurs został zainicjowany przez Ojca św., który pragnie, by alumni kolegjów cudzoziemskich również w dziedzinie Akcji Katolickiej ponieśli do swych krajów echa wykształcenia rzymskiego.

Do zgromadzonych alumnów **Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie,** ciesząc się, że słuchacze reprezentują tak liczne kraje. Przypomniał papież w swem przemówieniu podstawowe zasady Akcji Katolickiej, stanowiącej **współudział świeckich w dziele apostolskiem hierarchji kościelnej** zgodnie z tradycją sięgającą pierwszych wieków chrześcijaństwa. Podkreślił, że Akcja Katolicka **musi stać poza polityką w rozumieniu partyjnem,** skoro jednak polityka rozciąga się na to, co klasycznie określa się słowem „polis", t. j. dotyczy **dobra powszechnego społeczeństwa,** Akcja Katolicka nie może być obojętną, lecz **musi ją uwzględniać możliwie szeroko.**

Wkońcu zalecał Ojciec św. przygotowanie się do apostolstwa i świętości powołania kapłańskiego jako pierwszych warunków Akcji Katolickiej.

Szkodliwa propaganda.

Rodacy nasi w Stambule skarżą się że są ciągle niepokojeni przez różnych „emisarjuszów" z kraju, którzy **lądem i morzem** odbywają podróż naokoło świata. Wszystkim brak oczywiście gotówki, ale to się pokazuje dopiero przed samym wyjazdem, albo tuż po wyjeździe ze Stambułu. Nie mając pieniędzy na dalszą podróż, osobnicy ci czynią poszukiwania po wszelkich instytucjach polskich i niepolskich, jako też u prywatnych osób. Niekiedy taki „podróżnik" **znika, pozostawiając niezapłacony rachunek w hotelu.** Nierzadko osobnicy ci podają się za delegatów różnych instytucyj państwowych i społecznych, okazując niekiedy pisma polecające tych instytucyj, w których podaje się ich jako swoich **delegatów w celach propagandowych.**

Trzeba przyznać, że ci „delegaci" wypełniają całkowicie swoje zadania i robią „propagandę", ale takiej chyba nikt naszemu krajowi nie życzy.

Jednym z jaskrawych wypadków tego rodzaju był przyjazd do Stambułu **dwóch automobilistów z żonami,** którzy jako wysłannicy **Polskiego Klubu Automobilowego, Ligi Morskiej i Kolonjalnej i „Kurjera Czerwonego"** wybrali się samochodem do Afryki. Już w Stambule zabrakło im pieniędzy na dalszą podróż i za pieniądze, pożyczone w „Domu Polskim", wrócili do kraju...

Nowe perskie znaczki pocztowe.



Władca Iranu (tak się teraz nazywa Persja) wydał nowe marki pocztowe, przedstawiające postęp w państwie szacha. Są tam uwidocznione samoloty i hangary, lokomotywy, żelazne mosty, parowce i cementownia teherańska.

Z KRAJU.

Kto dostarcza najwięcej komunistów Polsce? W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się sprawa żydowskiej nauczycielki Reginy Szmelc za obrazę policji państwowej. Występujący w charakterze świadka komisarz policji Lunderburski na zapytanie prokuratora, jaki jest procent żydów wśród osób aresztowanych za działalność komunistyczną, oznajmił, że **98 procent tego rodzaju aresztowanych należy do narodowości żydowskiej.**

80 nowych aptek. Ze względu na bezrobocie wśród pracowników aptekarskich, ministerstwo opieki społecznej przyznało 80 nowych koncesyj na otwarcie aptek. Koncesje te dotyczą wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. M. in. w Warszawie powstanie 6 nowych aptek, a w Łodzi 4.

Odbudowa mostu w Spale. Z nastaniem sezonu budowlanego rozpoczęte będą roboty przy odbudowie mostu drogowego na Pilicy w Spale. Istniejący most o rozpiętości 120 m posiada drewniany kratowy ustrój niosący, który będzie odbudowany jako stylowy.

Ochrona lasów. Kielecki urząd wojewódzki uznał część lasów sławkowskich o przestrzeni 1148 ha za podlegającą ochronie leśnej.

Z Babiej Góry wróciła ekspedycja narciarska, która wyjechała z Bielska celem poszukiwania zwłok czwartej ofiary tragicznej katastrofy na Babiej Górze ś. p. Kazimierza Frysia. Zwłok nie znaleziono i najprawdopodobniej nastąpi to dopiero z chwilą stopnienia śniegów.

Eksplozja dynamitu. W czasie palenia w piecu kuchennym w domu Kolbera w Roczynach pod Andrychowem nastąpił wybuch, skutkiem którego zawaliły się wewnętrzne ściany domu i dach, kryty dachówką, zewnętrzne zaś ściany silnie popękały. Ciężkim poparzeniom uległy 4 osoby, które odwieziono do szpitala w Białej. Prawdopodobnie w węglu znajdował się materjał wybuchowy, używany przez górników.

Kara za bluźnierstwo. W Wilejce sąd skazał dwie baptystki, niejaką Szałkowską i Kolado, które w czerwcu ub. roku w czasie procesji w oktawę Bożego Ciała dopuściły się publicznego bluźnierstwa. Obie sekciarki sąd ukarał 8-miesięcznem więzieniem bez zawieszenia.

Znaleziono kości i kieł mamuta. We wsi Gołąsz Dolna w powiecie będzińskim przypadkowo znaleziono cenny dla nauki materjał w postaci kości mamuta. O wykopalisku dowiedziała się policja, która kieł mamuta odebrała włościaninowi i przesłała do starostwa, a pozostałe na miejscu kopania gliny kości zabezpieczyła aż do przybycia delegata Akademji Umiejętności z Krakowa.

Krwawa walka między marjawitami. W tych dniach przybyli do Radzyminka w pow. płockim zwolennicy Kowalskiego w liczbie 30 osób ze swoją kapłanką na czele i udali się do miejscowej swej świątyni, by ją opanować. Zastali bramy i drzwi pozamykane. Rozpoczęli więc formalny atak na kościół i na plebanję. Bramę kościelną wyłamali i wyrwali poprostu z muru. Do bardziej jeszcze zaciętej walki doszło przy zdobywaniu „plebanji". W niedzielę Feldmanowcy po zgromadzeniu większych sił przystąpili do wyrzucenia przeciwników. Odbyła się bitwa w kościele, a potem na „plebanji" Puszczono w ruch noże, kołki, żelazne drągi. Awanturę likwidować musiała policja.

Łabędzie, które przedwcześnie wróciły w okolicę Nowegomiasta, zamarzły w ubiegłym tygodniu na śmierć.

Wielka wycieczka rumuńska, obejmująca około 500 osób, przybędzie dzisiaj do Warszawy.

Epidemja zamachów samobójczych szaleje w Kielcach. Niedawno popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń w czasie tańca w restauracji „Wersal" Stefan Kurek. W hotelu „Bristol" zastrzelił się agronom z Lublina Stanisław Brzeziński. Tego samego dnia na stadjonie sportowym pod Kielcami otruła się Janina Studzińska. Późnym wieczorem w hotelu „Wersal" usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej 22-letnia Rywka Rosenberg, córka zamożnego kupca z Pinczowa.

Zgon wyrafinowanej oszustki matrymonjalnej.

Posiadała największą ilość narzeczonych i mężów.

PRZEWYŻSZYŁA WSZYSTKICH SWOICH RYWALI RODZAJU MĘSKIEGO. ZMARŁA W NĘDZY I OPUSZCZENIU.

W jednym ze szpitali w N. Jorku zmarła skutkiem choroby raka w 39 roku życia Adrienna Mac Slean. Kobieta ta była swego czasu niesłychanie głośna i mogła szczycić się tem, że **posiadała chyba ze wszystkich kobiet na świecie największą ilość narzeczonych i mężów.**

Aż do okresu, w którym niesamowita ta kobieta rozpoczęła swą osobliwą działalność, uważano, że tylko mężczyźni są zdolni do popełniania oszustw matrymonjalnych na wielką skalę. Tymczasem w dziedzinie tego rodzaju oszustw właśnie ona, Adrienna Mac Slean, **przewyższała wszystkich swych rywali rodzaju męskiego.**

Najosobliwszem jest, że żaden z mężczyzn, którzy padli ofiarą jej oszukańczych praktyk, nigdy nie wniósł przeciwko niej skargi, nigdy też nie żądał zwrotu straconych pieniędzy.

A oto ciekawsze szczegóły z życia tej kobiety.

Adrienna Mac Slean, piękna, złotowłosa, urodziła się w Belgji jako dziecko ubogich rodziców. Ojciec jej był górnikiem, matka zaś, będąca stale w biedzie, ratowała się zbieraniem koksu na własny użytek i na drobną sprzedaż. Nędza w domu górnika Guyot była tak wielka, że piękna Adrienna doszedłszy do lat 15 dała się namówić pewnemu komiwojażerowi i wraz z nim wyjechała do Brukseli. Przybywszy tam, już po kilku tygodniach **opuściła swego wielbiciela**, ogołacając go z różnych drobnych przedmiotów.

To był początek jej bujnej, awanturniczej karjery.

Przez długi czas rodzice pięknej Adrienny nie mieli o niej żadnej wiadomości. I dopiero przed 6 laty jeden z dzienników belgijskich doniósł, iż w kościele św. Guduli pewna narzeczona aresztowana została przed ołtarzem w chwili, gdy miała zawrzeć związek małżeński. Bo oto jakiś elegancki mężczyzna, znajdujący się wśród publiczności, zebranej w kościele, przystąpił niespodzianie do ołtarza, **zdarł pannie młodej welon ślubny z głowy** i zawołał do księdza: „Tej kobiecie nie wolno dać ślubu, gdyż ona jest moją legalną żoną!"

Wśród powszechnej sensacji mężczyzna ten, jako też i panna młoda odprowadzeni zostali na komisarjat policji. Tam tajemniczy mężczyzna wylegitymował się i dowiódł na podstawie dokumentów, iż panna młoda, która chciała zawrzeć ślub, była istotnie jego prawowitą żoną.

Adrienna, gdyż ona to była, została osadzona w więzieniu śledczem, gdzie przyparta do muru, złożyła szczegółowe zeznania. Przyznała się, iż **51 razy występowała w związki małżeńskie**, nie mając ani razu rozwodu z poprzednim mężem. Poza tem, jak sama oświadczyła, była **700 razy zaręczona.**

Po raz pierwszy wyszła za amerykańskiego przemysłowca Humphrey Mac Slean. Człowiek ten był multimiljonerem, to też wszystkie kobiety zazdrościły jej tego małżeństwa. Adrienna tymczasem nie czuła się zadowolona i mimo, że jej małżonek obsypywał ją królewskiemi darami i otaczał zbytkiem, opuściła go już po 5 miesiącach współżycia twierdząc, że **był dla niej za stary.** Nie odesłała jednak z jego domu z pustemi rękami. Poza wszystkiemi cennemi darami, jakie otrzymała przedtem od męża, pięknej biżuterji i t. p., zabrała też z jego domu **80.000 dolarów.**

Z ową gotówką rozpoczęła Adrienna czteroletnią podróż dookoła świata. Przebywała kolejno w San Francisco, w Honolulu, w Sidney, Szanghaju, w Indjach, na Cejlonie, w Kairze i na Riwierze francuskiej. Gdziekolwiek przybyła, natychmiast zdobywała swą wybitną urodą jakiegoś wielbiciela, zaślubiała go, po to tylko, aby opuścić go już po upływie kilku tygodni.

Pożądała ciągłej zmiany, miała w sobie jakiś bezustanny niepokój i żądze coraz to nowych przygód. W ten sposób podróżując z miejsca na miejsce, piękna Adrienna pozostawiała wszędzie mężów, którzy nietylko opłakiwali jej stratę, lecz również i **stratę pieniędzy**, z których sprytna kobieta ich ogołacała.

I jechała dalej na nowe podboje.

W walizce awanturniczej Adrienny znaleziono **całą paczkę metryk ślubnych, różne prawdziwe i fałszowane paszporty, tudzież szkatułkę, zawierającą 51 obrączek ślubnych.**

Adrienna była przesądna i zawierając nowy związek małżeński, nie chciała nigdy używać poprzedniej obrączki...

Po aresztowaniu Adrienna Mac Slean opowiedziała sędziemu śledczemu, iż nie miała nigdy zbyt wielkich korzyści finansowych ze swoich mężów, poza miljonerem amerykańskim Mac Slean, że zresztą ciągle jej podróże i toalety kosztowały ją tyle, iż nigdy właściwie nie rozporządzała większą gotówką.

Wobec tego, że żaden z poszkodowanych mężów nie wniósł skargi przeciwko pięknej Adriennie, sąd skazał ją tylko **za bigamję na rok więzienia.**

Gdy opuściła mury więzienne, była przedwcześnie postarzałą, ciężko chorą kobietą. Wyjechała wówczas do Nowego Jorku, aby wzruszyć serce swego pierwszego męża Mac Slean. Porzucony zradziecko małżonek **nie dał się jednak przebłagać** i nie przyjął jej do siebie.

I oto teraz śmierć **położyła kres awanturniczemu życiu** tej kobiety. Piękna uwielbiana przez tylu mężczyzn Adrienna spoczęła **we wspólnej mogile dla ubogich.**

Niemcy budują Kanał Mazurski.

Prusom Wschodnim udało się uzyskać zapewnienie od władz Rzeszy, że budowa Kanału Mazurskiego, która była wstrzymana od 12 lat z powodu braku kredytów zostanie doprowadzona do końca.

Projekt kanału Mazurskiego wysunęły sfery gospodarcze wschodnio-pruskie **już w r. 1874**, ale dopiero w r. 1911 rozpoczęto prace nad nim, które prowadzono z początku bardzo intensywnie, potem jednak zaniedbano. Na ukończenie budowy przewiduje się obecnie sumę 19,5 milj. mk., przyczem zatrudnienie ma znaleźć 3.000 robotników.

Kanał będzie miał szerokość, wystarczającą dla przepuszczenia równoległe dwóch statków, głębokość dla statków do 250 ton. Oszczędność na frachtach dzięki tej drodze ma osiągnąć 50%.

Podjęcie robót nad kanałem Mazurskim zbiega się z ukończeniem dwóch ważnych dróg wodnych w Prusach Wschodnich: w r. 1935 ma być ukończone **uregulowanie Pregoły na odcinku Welawa—Wystruć** i oddany będzie do użytku kanał boczny, na t. zw. **Krzywej Gildzie**, pomiędzy Pregołą a Niemnem.

11-letnia dziewczynka ofiarą dwóch zwyrodniałych braci.

Inowrocław. Bestjalskiego czynu zniewolenia 11-letniej dziewczynki dopuścili się dwaj bracia: 21-letni Kazimierz i 18-letni Leon Szklarscy, zam. w Krzywemkolanie, pow. Mogilno. Dosięgła ich jednak ręka sprawiedliwości i obaj zwyrodnialcy stanęli ostatnio przed sądem okręgowym z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Sprawa toczyła się z powodu drastycznych momentów przy drzwiach zamkniętych.

Jak wynikało z przewodu sądowego, obaj oskarżeni dokonali na łące w czerwcu 1931 r. gwałtu na 11-letniej Reginie Michalskiej z Krzywegokolana. Liczni świadkowie oraz lekarz udowodnili oskarżonym Szklarskim winę w zupełności i sąd skazał Kazimierza na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat, a Leona na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem na 3 lata.

Oskarżonego aresztowano w sali rozpraw.

2 lata więzienia za umyślne podpalenie domu.

Inowrocław. Przed bydgoskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej zasiadł na ławie oskarżonych gospodarz Józef Rybicki z Mamlicza (pow. Szubin), który w celu uzyskania premji asekuracyjnej podpalił swoją zagrodę.

W toku dochodzeń ustalono, że oskarżony wzniecił pożar z całą premedytacją, składając na strychu słomę i chróst, który krytycznego dnia podpalił. Wkrótce otrzymał Rybicki z zakładu ubezpieczeń 1900 zł z tytułu odszkodowania i począł budować nowy dom. W międzyczasie okazało się jednak, że pogorzelec wprowadził władze w błąd i nieprawnie pobrał pieniądze.

Po przesłuchaniu licznych świadków sąd skazał oskarżonego Rybickiego na 2 lata więzienia, 80 zł kosztów sądowych oraz zarządził natychmiastowe aresztowanie i odprowadzenie do więzienia z sali rozpraw.

Szajka śmiałych bandytów

przed Sądem Okręgowym w Toruniu.

Dnia 14 bm. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Toruniu proces przeciw szajce bandyckiej, która grasując przez długi okres w pow. lipnowskim, ma na sumieniu szereg włamań i napadów rabunkowych.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. p. Krupka, jako wotanci: sędzia dr. Piziewicz i asesor Krużyński; oskarżał prok. Błędzki.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Kazimierz Lipiński, lat 23, z zawodu murzyk, Adolf Sadke, lat 30, z zawodu murarz, Słupczewski, lat 20, robotnik, Antonina Lipińska — wszyscy z Lubicza.

Jak z przewodu sądowego wynika: w nocy z 15 na 16 X. 33 dokonano napadu na dom Jadwigi Blagierowej w Oborach, której skradziono 1900 dolarów, bieliznę, biżuterję, srebro stołowe ogólnej wartości 2.000 zł.

W jakiś czas potem dokonano napadu na dom Harbartów w Grabowcu oraz u Marty Keslerowej. Kilkakrotne usiłowania włamania się do kolonisty Bucholza spełzły na niczem, gdyż za każdym razem zostali spłoszeni.

W końcu jednak szczęście odbiegło i śmiałej szajki. Zwrócono na nich baczniejszą uwagę — niespodziewana zaś rewizja w ich domu dała rezultat nadspodziewany. Wszystkie nieomal rzeczy zabrane znalazły się w sali sądowej na dwóch stołach.

Sąd, po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Jeden tylko Słupczewski przyznając się do winy, opisał dokładnie wszystkie dokonane napady rabunkowe, pozostali wypierają się, twierdząc, że Słupczewski z „zemsty" ich „wsypuje"...

Ciekawie usiłuje wykazać swoje alibi oskarżony Lipiński, który w krytycznych nocach był w domu lub u swych „narzeczonych"... A narzeczonych — jak sam twierdzi — miał b. dużo.

Świadków powołano około 50. Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Zbrodnia z błahej przyczyny

Nożem kuchennym zabił swego przeciwnika.

Tczew. W wielkiej sali sądu okręgowego w Starogardzie rozegrał się onegdaj epilog ponurego morderstwa, popełnionego z błahej przyczyny na osobie robotnika śp. Ignacego Wieckiego z Brzeżna pod Starogardem.

Za stołem trybunału sądowego zasiedli przewodniczący sędzia s. o. Wasilkowski w asyście sędziego s. o. Małysy i sędziego s. gr. Kawczyńskiego. Fotel oskarżyciela publicznego zajął niedawno przeniesiony z Bydgoszczy do Starogardu prokurator s. o. Dietrich. Bronił oskarżonego mec. Kostka ze Starogardu.

Obszerny akt oskarżenia zarzucał piekarzowi, 34 letniemu Bolesławowi Paluchowskiemu, żonatemu, zam. w Brzeżnie (pow. Starogard), że w dniu 16 grudnia 1934 r. w Brzeźnie około godz. 22 w czasie bójki dużym nożem kuchennym zadał śmiertelny cios swemu przeciwnikowi, śp. Ignacemu Wieckiemu, mieszkańcowi Brzeźna, w lewy bok, tak że ostrze noża przebiło wnętrze klatki piersiowej tj. lewe płuca i serce, w następstwie czego nastąpiła śmierć Wieckiego.

Oskarżony nie przyznał się do zabójstwa, twierdząc, iż działał jedynie we własnej obronie, gdyż krytycznego wieczoru tknięty złem przeczuciem, wyszedł na obchód swej zagrody, w czasie której dwaj napastnicy — Rychter i śp. Wiecki — zastąpili mu drogę, przyczem Rychter uderzył go pałką; w ślad jego poszedł również śp. Wiecki. W czasie tej bójki czy też napaści osk. Paluchowski dobył ukrytego w rękawie noża kuchennego, którym w obronie własnej ugodził śp. Wieckiego.

Sąd po przesłuchaniu zgóry 14 świadków oraz biegłego lekarza dr. Szwabego, mowie oskarżyciela publicznego prokuratora Dietricha i obrońcy oskarżonego mec. Kostki wydał wyrok, mocą którego Bolesław Paluchowski uznany został winnym nieumyślnego zabójstwa śp. Wieckiego i skazany na **trzy lata bezwzględnego więzienia.**

GDYNIA.

Gdynia rośnie nieustannie w tempie rekordowem. Ludność jej, która podczas spisu w roku 1921 wynosiła wszystkiego 1.268 mieszkańców, a nawet w dzisiejszych rozszerzonych granicach tylko 3164, doszła już przed trzema laty wedle spisu z grudnia 1931 do cyfry 30.210, a po przyłączeniu Obłuża, Witomina i Redłowa 34.017. W ciągu ostatnich trzech lat ludność miasta mimo kryzysu wzrasta dalej; wedle bowiem ostatnich obliczeń Gdynia przekroczyła już obecnie cyfrę 55.000 mieszkańców, a zatem w trzech latach zwiększyła się znowu o przeszło 50 procent. Jeśli dalej trwać będzie ten rozwój (a wszystko za tem przemawia), można już dziś zapowiadać, że w roku 1940 ludność Gdyni dosięgnie cyfry 100 tysięcy.

Liga Morska i Kolonjalna w Gdyni wykazuje znaczny rozwój. Ilość członków jej w ciągu ub. roku powiększyła się o 1.480 członków stałych i 2.500 zbiorowych. Dotychczasowy zarząd na czele z inż. Gierdziejewskim został ponownie wybrany.

Przy osławionym podjeździe kolejowym, zwanym popularnie „podjazdem śmierci", z powodu licznych wypadków samochodowych, z których niektóre zakończyły się śmiertelnie, zderzył się znów autobus M. T. K. z samochodem, kierowanym przez szofera Pawłowskiego, przyczem wypadek zderzenia się — jak wynika z pierwiastkowych dochodzeń — nastąpił z powodu nadmiernie szybkiej jazdy samochodu.

Otwarcie świetlicy K. P. W. w Gdyni. W dzień imienin marszałka Piłsudskiego nastąpi uroczyste otwarcie wspaniałej świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, wybudowanej własnemi siłami organizacji przy ul. Jana z Kolna, obok Banku Rolnego, naprzeciwko dworca kolejowego. Dnia tego odbędą się dwie uroczystości, a to o godz. 13,30 urządzona zostanie akademja, w której wezmą udział doskonała orkiestra K. P. W. pod batutą p. Czarneckiego oraz chór K. P. W. pod batutą p. Ruchniewicza, wreszcie p. Greffkowicz będzie miał odczyt okolicznościowy. Wieczorem zaś o godzinie 19 urządzone będzie na pięknie urządzonej trwałej scence przedstawienie teatralne, gdzie sekcja teatralna K. P. W. odegra utwór w 3 aktach p. t. „Porucznik I. brygady". Wieczór zakończy się zabawą towarzyską.

S. O. S. na Wiśle w Tczewie.

Berlinka wraz z ładunkiem zboża zatonęła.

Tczew. W ub. sobotę wieczorem na Wiśle w Tczewie w pobliżu mostu Wiślanego łączącego Tczew z Lisewem, t. j. W. M. Gdańskiem wydarzył się niezwykły wypadek.

O godz. 17 z minutami z portu tczewskiego w kierunku Gdańska wyruszyły cztery załadowane zbożem berlinki związane z sobą nie wzdłuż lecz w szerz. Berlinki holował z Tczewa gdański statek holowniczy „Urszula". W chwili przejazdu pod mostem Wiślanym jedna z berlinek objętości 230 tonn Władysława Kamińskiego z Włocławka zderzyła się z środkowym filarem mostu i poczęła momentalnie tonąć.

Na wszczęty przez szypra Kamińskiego alarm, kapitan holownika „Urszuli" pośpieszył tonącej berlince z pomocą, odciągając ją na płytsze miejsce do brzegu po stronie gdańskiej, naprzeciw Portu Zimowego Państw. Zarządu Dróg Wodnych.

Z pomocą tonącej berlince pośpieszył niezwłocznie statek Państw. Zarządu Dróg Wodnych „Rekin", statek Żeglugi rzecznej „Vistuli", „Krakus" i statek Lloydu Bydgoskiego „Delfin". Akcja ratownicza trwała przez całą noc i całą niedzielę. Zniszczeniu uległo około 100 tonn żyta. Ładunek przeznaczony był dla Tow. Spółdzielnia Wisły w w Gdańsku. Szkody są bardzo wielkie, lecz pokrywa je zakład Ubezpieczeń.

—::—

Drobne wiadomości.

— **Na wniosek ministra propagandy Goebelsa** tajna policja niemiecka zawiesiła 5 czasopism sensacyjno-brukowych.

— **Kopalnie w Holandji** zatrudniają 5.572 górników obcych, w tem 687 Polaków.

— **Aresztowanie w Japonji syna znanego znawcy prawa państwowego prof. Minohe,** podejrzanego o udział w ruchu komunistycznym wywołało dużą sensację.

— **W Szanghaju** powstało koło młodzieży polskiej, liczące ponad 50 członków obojga płci.

W kwestji pomarańczowej. Cała Polska w najdalszych zakątkach otrzymała dostateczną ilość towaru i cena coraz więcej spada. Obecnie ze świeżych kontyngentów nikt podobno oprócz związków bekonowego i jajczarskiego przydziałów więcej nie dostanie.

Z pobojowiska pracy. Woźnica zatrudniony w firmie „Rawa", spadłszy w nieszczęśliwy sposób z woza, złamał sobie kilka żeber.

—::—

Wisielec w lesie.

Kobiety znalazły trupa w lesie gen. Dowbór-Muśnickiego.

W lesie, należącym do majętności Batorowo (właściciel gen. Dowbór-Muśnicki) **znalazły dwie kobiety, zajęte zbieraniem drzewa, trupa, wiszącego na lince na drzewie.** Wisielca odcięto, lecz już nie żył. Zaalarmowano miejscowy posterunek policji. Wszczęte dochodzenia ustaliły pewne fakty, które śmierć mężczyzny stawiają w zagadkowem świetle. Mianowicie **w odległości 50 m od trupa znaleziono rower bez znaku rejestracyjnego.**

Zdołano ustalić jego tożsamość. Mianowicie są to zwłoki Walentego Koszuwary, zam. w powiecie szamotulskim. Był on podobno znanym złodziejem drobiu. Chociaż na ciele trupa nie znaleziono żadnych gwałtownych obrażeń, **istnieją pewne podejrzenia, że padł on ofiarą napaści.**

Sensacyjna skarga.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Inż. Dormont wystąpił do sądu z sensacyjną skargą. Twierdzi on, że na kolejach państwowych bezprawnie wykorzystano jego wynalazek, umożliwiający odbiór radja w przedziałach osobowych. Skargę swoją opiera na artykułach o prawie patentowem, pociągając do odpowiedzialności Radjo PAT, eksploatującej na PKP urządzenia radjowe.

Domaga się on m. in. wysokiego odszkodowania 200.000 zł za wykorzystanie patentu.

Zaręczyny królewskie.



Królewicz duński Frederik zaręczył się z szwedzką królewną Ingridą. Narzeczony liczy lat 36, królewna skończyła 25.

Z GDAŃSKA.

Akcja wyborcza narodowych socjalistów. Na stadjonie sportowym odbyła się wielka manifestacja wszystkich formacyj i organizacyj narodowo socjalistycznych, licząca około 30 tysięcy osób. Przemawiali prezydent senatu Greiser oraz „Führer" Forster. Prezydent Greiser poinformował zebranych o uchwaleniu przez gabinet Rzeszy ustawy o **powszechnej służbie wojskowej,** co wywołało wśród zebranych entuzjastyczne owacje na cześć Hitlera. Po manifestacji utworzył się olbrzymi pochód, który z pochodniami przeszedł przez główne ulice miasta, udekorowane flagami, przyczem również i na gmachach publicznych powiewją chorągwie gdańskie.

Znów wybryk fiskalizmu.

Gdynia, 18 marca.

Nasi urzędnicy skarbowi dotychczas nie mogą się pogodzić z tą myślą, że powinni być nietylko urzędnikami, lecz także obywatelami, obowiązanemi do życzliwego traktowania współobywateli.

Urząd Skarbowy w Gdyni wyinterpretował sobie już na własną rękę ustawę skarbową o wykupowaniu patentów przemysłowych, że uważa już nawet rybaczkę sprzedającą na rynku połowy swego męża wzgl. swej rodziny za obowiązaną do wykupu świadectwa przemysłowego. Tymczasem jest rzeczą jasną nawet dla zwykłego laika w głębokiej wiedzy fiskalizmu, że sprzedaż ryb z własnego połowu rybaka nie może być inaczej traktowana, jak np. **sprzedaż produktów rolnych i gospodarstwa wiejskiego na targach przez samego producenta.**

Rybaczki nie uprawiają handlu rybami stale, a wychodzą na plac targowy w zależności od połowów, dając w ten sposób konsumentom możność nabywania towaru z pierwszej ręki, bez drogiego pośrednictwa. Z drugiej strony rybak nie opłaca drogiego haraczu za pośrednictwo, przez co przyczynia się do utrzymania cen ryb na godziwym poziomie. Ilość ryb sprzedawanych na rynku w stanie surowym jest i tak minimalna, wobec braku odpowiednio urządzonej hali rybnej dla drobnej sprzedaży i wskutek przymusu oddawania całych połowów zorganizowanych w **Spółdzielni Rybackiej** rybaków, tejże spółdzielni, która **dyktuje dowolnie ceny za odbierany towar.**

Przymus wykupywania świadectw przemysłowych przez rybaczki nietylko usunie rybaka z targu, oddając konsumenta na dowolny wyzysk handlarzy, ale przyniesie też rybakom nowy powód do rozgoryczenia na władze polskie, traktujące go pod względem podatkowym gorzej od zaborcy, co z całą pewnością nie leży w interesie władz centralnych.

Poza tem zachodzi obawa, że stworzenie takiego precedensu w stosunku do rybaków może zachęcić hypergorliwego fiskalistę do takiego wyinterpretowania ustawy, że zażąda wkrótce i od rolników, przywożących na targ artykuły spożywcze własnej produkcji, również do wykupienia świadectwa przemysłowego, z taką samą racją, z jaką żąda go dziś od rybaczek sprzedających ryby z własnych połowów.

Szlakiem dziejów Nowej Polski.



Gen. Józef Haller w otoczeniu oficerów w 1920 roku.
Moment ten uwieńczony został w narodowym filmie z dziejów Polski p. t. „Sztandar Wolności".

Historję Polski ostatnich lat znamy z podręczników i opowiadań naocznych świadków wydarzeń dziejowych. **Badania historyczne,** których plon znajdziemy w podręcznikach, nabierają wartości dopiero w perspektywie czasu. Pamięć ludzi zawodzi, opowiadania mają cechy osobiste, kto więc może dać prawdę dziejową ostatnich lat ze ścisłością dokumentu? Jedynie film, który chwytał na swej czułej taśmie wydarzenia historyczne w momencie, gdy one powstawały. Takim filmem jest **„Sztandar Wolności",** przedstawiający **w autentycznych obrazach filmowych i fotograficznych walkę o Niepodległość Polski i czyny Jej mocarstwowej rozbudowy.** W **„Sztandarze Wolności"** zawarte zostały najwybitniejsze wydarzenia dziejowe na przestrzeni czasu od 1905 roku, poprzez wielką zawieruchę wojenną epopeę zwycięstwa żołnierza polskiego i 15 lat pracy przy budowaniu Rzeczypospolitej aż do dni ostatnich. Ten szlak dziejów wymową dokumentów odtworzy **„Sztandar Wolności".**

Mówi się...

(Telefonem z Warszawy).

— Hallo, Bydgoszcz? Tu Warszawa.

— Wiosna króluje u nas. W powodzi słońca wypiękniała Warszawa. Jest weselsza. Przyjeżdżajcie na imieniny, a zobaczycie sami, schludniejsza i czystsza. Hasło, idące z Ratusza o przystrojeniu stolicy w kwiaty i zieleń, zdaje się, będzie bez większych przeszkód zrealizowane, mimo narzekań kryzysowych. Właśnie teraz, kiedy wydajemy się sami dla siebie coraz bardziej ubożsi, pozwalamy sobie na „luksus" stałego oświetlania gmachów co piękniejszych i pomników; niektóre z nich rumienią się w blasku reflektorów, bo niema co oglądać. Do pięknych pomników miasto musi mieć szczęście, a jakże. Nastroje imieninowe oglądaliśmy się już w niedzielę na przedmieściach. Odbyły się uroczyste nabożeństwa, pochody, defilady, przemówienia, wiwaty, no i akademje, w których na zabój się kochamy. Są one coraz bardziej niestrawne, ale w dalszym ciągu modne, dopóki coś nowego nie wymyślimy. Ta sprawność w obchodach na przedmieściach każe nam przypuszczać, w dniu 19 wszystko pójdzie jak z nut — pięknie i gładko. Na peryferjach Warszawy już w sobotę wywieszono chorągwie, śródmieście się nie śpieszy, ma czas do 19. Jedynie właściciel cukierni tureckiej „Bosfor" na Nowym Świecie pośpieszył się z wyrażeniem wiernopoddańczych uczuć i wywiesił dużą chorągiew z półksiężycem. Nie mniejszy zapał okazali żydzi Szmulowizny i Pragi, biorąc liczny udział w manifestacyjnym pochodzie. Kochana mniejszość tak bardzo lojalna, że aż rozczula swym zapałem, manifestowanym choć jeden raz w roku.

*

Trzy minuty... Mówi się?

— Naturalnie, proszę o dalsze trzy minuty. Od tego nie zbankrutujemy. Nawet przez wzmożoną „konsumcję" telefonów walczymy z kryzysem i zmniejszamy deficyt budżetowy. Wiosenna aura przyśpieszyła również wiosnę w polityce. Przylot ze Lwowa do Warszawy b. premjera prof. Bartla jest tego zapowiedzią. Zapoczątkował on szereg konferencyj z tuzami sanacji, gości go w Prezydjum Rady Ministrów sam pan premjer. Ma być też przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta.

A więc mamy rady, narady, konferencje, konferencyjki. Może też na kraj cały spłynie jakieś dobrodziejstwo z konferencji byłych premjerów pomajowych, która przy tej sposobności ma się odbyć.

Wiosna, przepyszne słońce działa również na marsz. Świtalskiego, prezesa Sławka i pos. Podoskiego, którzy przyśpieszają swoje prace nad nową ordynacją wyborczą. Nawet książę pan Radziwiłł, zaproszony do tej współpracy, daje maksimum swej żywotności. Oni to mają zadecydować przez paragrafy pisane, czy w przyszłym, nowym Sejmie opozycja będzie miała jeszcze coś do gadania, czy też się ją zupełnie zlikwiduje. Może coś więcej o tem wie dyrektor wytwornego dancingu „Adrji" p. Moszkowicz, któremu często się zwierzają nad ranem po suto zakrapianej kolacji osoby „dobrze poinformowane".

Gdy wieści z Berlina nadchodziły o poborze rekruta, panowie w stolicy palili cygara i radzili nad tem, gdzie i jak spędzić zbliżający się okres urlopowy, lub rżnęli w dalszym ciągu w brydża. Wiadomościami temi Warszawa nie została zaskoczona. W myśl dobrych, sąsiedzkich zwyczajów Berlin niewątpliwie już wcześniej poinformował czynniki oficjalne o swych zamierzeniach. Krótka konferencja, jaką odbył pan premjer z ministrem spraw zagranicznych, ot i wszystko.

Dodatki nadzwyczajne „Gazety Warszawskiej" o wyrzucaniu z posad żydów przez Radę Miejską w Łodzi zrobiły większy ruch na Nowym Świecie, Marszałkowskiej i Krakowskiem Przedmieściu. U nas przez cały rok jest cisza, za to największy ruch w polityce stwarza maj i czerwiec. Tak było rok temu i dwa lata wstecz. Jeśli nie wierzycie, to rychło się sami przekonacie. Do jutra, do widzenia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 marca 1935 roku.

KALENDARZYK.

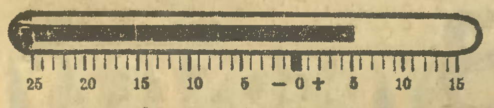
Dziś: Cyryla Jeroz., b. i D. K.
Jutro: Józefa Obl. N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 6.10.
Zachód słońca o godzinie 18.08.

Stan pogody

W dalszym ciągu jeszcze pogoda słoneczne o zachmurzeniu umiarkowanem, większem na północy. Po nocnych przymrozkach dniem znaczny wzrost temperatury (10 do 12 stopni). Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 18—24 marca 1935 r.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 385.

2) Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, telefon nr. 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon nr. 146.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza **książki również na prowincję.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek **„SZLAKIEM KADRÓWKI"**, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W środę i czwartek **„SZLAKIEM KADRÓWKI".**

Pokłosie niedzielne.

Wszedł cicho, stanął skromnie przy biurku. Młody, sympatyczny. Podał mi zeszyt. Gruby, czarny. Spojrzałem pytająco (— tak też można spoglądać):

— Może pan redaktor przejrzy... — zdawało mi się, że się przestraszył swojej śmiałości, bo prędko dorzucił: — Nie zaraz, nie zaraz. Jak pan będzie miał czas...

Już wiedziałem.

— Wiersze?

— Tak, właśnie.

— Ano, trudno. Zobaczymy. Niech pan przyjdzie za tydzień.

Wyszedł równie cicho i grzecznie jak wszedł. A gruby, czarny zeszyt przyrósł do kolekcji podobnych zeszytów. Przynoszą je wszyscy. Po kilka dziennie. I tacy młodzieńcy. I panienki zapłonione. I paniusie gadatliwe. I zadzierzyści emeryci.

Nie trzeba się temu dziwić. Przecież łatwiej jest dzisiaj pisać poezje, niż je czytać. A zresztą znak to nieomylny:

Wiosna idzie.

*

Tak, wiosna idzie. Są i inne znaki, ten fakt zwiastujące. Bociana wprawdzie nie widziałem, ale obecność much stwierdziłem naocznie. Poza tem na niektórych krzewach wyraźnie wypuściły się na świat zielone pąki, a niektóre panie wypuściły się znowu na ulice w pięknych kompletach wiosennych. Inne pozostały na wszelki wypadek w futrach, zdobiąc je jednak pierwszemi pierwiosnkami i fiołkami. Były to typowe kwiatki przy kożuchach. Nie chcę przez to bynajmniej dotknąć na honorze wszystkich brajtszwanców, karakułów, źrebiąt i innych tresowanych królików.

*

Przy tem wszystkiem na ulicach tłumy. Każdy rzuca się głową w słońce.

I za miasto — jak starobydgoski obyczaj nakazuje — też się jeden za drugim wychyla. Aby trochę szczęścia zażyć i stwierdzić we własnym zakresie, że przecie wiosna idzie.

Aha! I kajaki na Brdzie można już było oglądać.

*

Jakoś odrazu żyje się intensywniej. Trudno: to też wiosna winna. No i 19 marca. Na wszystkie obchody i uroczystości nadążyć nie sposób. Omówi się je więc wszystkie razem, jak się skończą.

Tymczasem trzeba stwierdzić, że to co w Bydgoszczy na akademji żołnierskiej pokazali szarzy żołnierze ze wszystkich formacyj garnizonu, było naprawdę piękne, a nawet wzruszające. Bydgoszcz kocha żołnierza. I ma za co. **(hak).**

Ze zjazdu delegatów gniazd sokolich okręgu nadnoteckiego.

„Sokół był, jest i być musi!"

W zgrzybiałych wstąpił nowy duch.— Coraz więcej młodzieży w gniazdach. — Koronowo zaprasza na obchód 40-lecia. — Zlot wszechsłowiański odwołany... ze względów polityki zagranicznej.

(n) ...Nasza praca jest potrzebna państwu. Niektóre czynniki przez kilka lat ostatnich **nas nie doceniały** i dla tego nie zaliczyły Sokolstwo do przysposobienia wojskowego. Obecnie postawieni jesteśmy na równi z innemi organizacjami **wychowania** fizycznego i w wielu okręgach **wybijamy się na czoło** tychże organizacyj. Ogół zdrowo myślącego społeczeństwa zawsze nas darzył i darzy nadal swą niezmienioną sympatją. Władze teraz dopiero uznają, że **Sokolstwo przedewszystkiem** jest powołane do krzewienia kultury **fizycznej,** nie zaniedbując przytem kultury duchowej...

W ten sposób przedstawił dzisiejszą sytuację zebranym w Bydgoszczy delegatom gniazd sokolich **prezes Dzielnicy Pomorskiej p. adwokat dr. Kazimierz Tomaszewski z Torunia,** zachęcając do usprawnienia zasłużonej organizacji.

Obradom dorocznego zjazdu delegatów Rady Okręgowej przewodniczył p. **dr. Kantak** w asyście **p. d-ra Glińskiego** i dyrektora szkoły handlowej **Witka** — z Bydgoszczy.

W zjeździe uczestniczyły wszystkie gniazda miejscowe (I, II, III, IV, V, VI, VII, Sokół żeński i Sokół konny), z pozamiejscowych: **Fordon, Koronowo, Kruszyn, Osiek, Nakło, Mrocza, Wysoka.**

Sprawozdania zarządu okręgu V, szczególnie prezesa **Malczewskiego,** sekretarza **Woźniaka** i naczelnika **Kaczmarczyka** wykazały, że do okręgu nadnoteckiego należą obecnie **22 gniazda wspólne i 9 żeńskich,** nieczynne są dwa gniazda. Ogólna liczba członków wynosi: **862** (649 mężczyzn i 213 kobiet). **Liczba młodzieży ćwiczącej stale** wzrasta i obecnie wynosi **217.** Ubytek starszych członków wyrównuje pocieszający dopływ młodzieży. Największy przyrost wykazują gniazda: **Koronowo i Bydgoszcz—Jachcice** (żeńskie). Orkiestrę własną posiada gniadzo koronowskie, bibljoteki — 9 gniazd. Pochwałę za pilność w ćwiczeniach otrzymali sokoli ze **Zimnych Wód.**

Państwową Odznakę Sportową posiada 275 druhów i 150 druhen tutejszego okręgu.

Naczelnik okręgu zakończył swe obszerne sprawozdanie następującemu wskazaniami na najbliższą przyszłość: Najważniejszem zadaniem w najbliższej przyszłości będzie postarać się

O WŁASNY GMACH

dla użytku wspólnego wszystkich dziewięciu gniazd bydgoskich.

Zlot związkowy w roku bieżącym się nie odbędzie, natomiast odbędzie się od 29. VI. do 1. VII.

ZLOT W KRAKOWIE

z udziałem wszystkich dzielnic. Podczas tego zlotu odbędą się również zawody związkowe. Okręgi bydgoski i nadnotecki powinny obesłać zlot krakowski.

Kończąc sprawozdanie, zaznaczył naczelnik Kaczmarczyk z naciskiem:

„Sokół był, jest i być musi!"

Prezes gniazda **koronowskiego p. Nowacki** zaprosił bratnie drużyny na obchód **40-lecia** swojego gniazda. Z pośród założycieli gniazda żyje jeszcze 20 druhów!

Skład przewodnictwa okręgu uzupełniono. Wybrano ponownie druhów **Głowackiego i Gosinieckiego,** a w miejsce wylosowanych — **dh. prof. Albrychta i dyr. Witka.** Komisję rewizyjną utworzą dh. Stróżyński, Grajnert i Mężyński.

Dyrektor miejskiego urzędu wychowania fizycznego **por. Matuszewski** złożył Sokolstwu bydgoskiemu gorące podziękowanie **imieniem gen. Thommée,** nowego dowódcy korpusu, za celową pracę.

Z niezadowoleniem dowiedzieli się delegaci z ust prezesa Dzielnicy Pomorskiej o przyczynach **odwołania wszechsłowiańskiego zlotu,** który miał się odbyć w Warszawie. Ze względu... na nowy kurs polityki zagranicznej musiano od zamiaru odstąpić.

Czy **dąsanie się na pobratymców Czechów** w chwili gorączkowego zbrojenia się Niemców jest wskazane, mocno w to się w szeregach sokolich powątpiewa. **Słowiańszczyzna powinna się zjednoczyć!** Idea Sokoła powinna powaśnionym utorować drogę do zgody.

Czterdzieści włamań i kradzieży.

Zorganizowana szajka złodziejska pod kluczem.

(ak) Od dłuższego czasu grasowała w Bydgoszczy doskonale zorganizowana szajka włamywaczy, która ma na sumieniu nie mniej jak 40 włamań i kradzieży. Szczególnie składy i mieszkania były ulubionym terenem „pracy" tej szajki włamywaczy. Dopiero teraz udało się policji bydgoskiej unieszkodliwić dobranych złodziei, a mianowicie aresztowano **braci Władysława i Antoniego Pawlaczyków,** zamieszkałych przy ul. Fordońskiej, jak i szwagra Pawlaczyków Stanisława **Podkościelnego.** Rewizja w mieszkaniu tych złodziei dała niespodziewany wynik. Znaleziono bowiem prawdziwy magazyn różnych skradzionych przedmiotów. Jeszcze dalsze dochodzenia są w toku.

Przez zlikwidowanie tej szajki włamywaczy niewątpliwie w najbliższej przyszłości zmniejszy się liczba kradzieży mieszkaniowych w Bydgoszczy.

Pług, który leżał w ziemi 5000 lat.



Między uczonymi toczy się od dłuższego czasu spór o to, kto dał nazwę pługowi — Słowianie czy Germanie. Najdawniejsze narzędzia do uprawy roli, służące do orania, pochodzić mają od Rzymian. Zdaje się jednak, że pierwotny człowiek — jaskiniowiec z epoki kamiennej też już znał pług. Wyglądał on bardzo skromnie i wyciosany był z drzewa i kamienia. Podobny pług znaleziono w torfowisku niedaleko Hannoweru. „Znawcy" przypuszczają, że pług pochodzi z roku 3400 przed Chrystusem.

— **P. Franciszek Prengel,** znany astrometeorolog i esperantysta, rozpoczął podróż odczytową po Polsce. Łódź specjalnie sympatycznie odniosła się do bydgoskiego specjalisty, który czyta w gwiazdach... Odczyty p. Prengla w Łodzi znalazły nawet przychylną ocenę tamtejszej stacji radjonadawczej.

— **Warmjacy bez zarządu?** Ogłoszono w prasie komunikat, że na walnem zebraniu Warmjaków i Mazurów, zorganizowanych w bydgoskim oddziale Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej wybrano ponownie stary zarząd. Komunikat — jak nam donosi były prezes p. Bauchrowicz — nie odpowiada rzeczywistości, albowiem dotychczasowy zarząd oddziału bydgoskiego nie przyjął nowego wyboru i do głosowania wogóle nie doszło. Oddział jest obecnie bez zarządu i jego dalsze istnienie jest zależne od decyzji zarządu głównego względnie zjazdu delegatów.

Dbajmy o rozwój turystyki!

Skierowujmy ruch turystyczny do naszego miasta.

Sekcja Krajoznawcza przy Kole Pracowników Oświatowych m. Bydgoszczy organizuje kurs przewodników dla wycieczek krajoznawczych po Bydgoszczy i okolicy.

Wykłady na powyższym kursie obejmować będą następujące działy: 1) Morfologja i geologja Bydgoszczy, 2) Historja Bydgoszczy, 3) Przyroda Bydgoszczy i okolicy, 4) Kultura i sztuka, 5) Architektura, 6) Etnografja, 7) Warunki ekonomiczno-gospodarcze m. Bydgoszczy, 8) Organizacja wycieczek, 9) Wycieczki.

Wykłady z wymienionych działów prowadzone będą przez specjalistów tych dziedzin, co zapewnia ich wysoki poziom naukowy.

O konieczności zorganizowania tego kursu świadczy fakt coraz bardziej wzmacniającego się w naszem mieście ruchu wycieczkowego.

Ze względu na dobro rozwoju całości akcji krajoznawczej oraz dobro osób pragnących pogłębić swoje wiadomości przez bliższe zapoznanie się z zagadnieniami krajoznawczemi naszego miasta i okolicy, zaprasza się wszystkie osoby zainteresowane na zebranie informacyjne, będące równocześnie **otwarciem powyższego kursu — w dniu 21 marca br. o godz. 19** w Szkole Wydziałowej Żeńskiej przy ul. Konarskiego 5.

Zapisy na kurs przewodników krajoznawczych przyjmuje się codziennie w Poradni Turystyczno-Krajoznawczej przy ul. Libelta 5 w godzinach popołudniowych, jak również na otwarciu kursu.

Zaznacza się, że Poradnia Turystyczno-Krajoznawcza udziela bezpłatnie wszelkich porad oraz informacyj związanych z ruchem turystyczno-krajoznawczym Bydgoszczy i okolicy. (Dostarcza się przewodników, opracowuje marszruty, organizuje wycieczki i t. p.).

Wioślarki bydgoskie na drugiem miejscu tabeli punktacyjnej.

Komisja wioślarstwa kobiecego Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich ogłosiła dopiera teraz punktację klubów i sekcyj kobiecych za sezon 1934. Z tabeli tej wynika, że na pierwszem miejscu znajduje się Warszawski Klub Wioślarek, a na drugiem **Bydgoski Klub Wioślarek.** Za niemi kroczą kluby i sekcje kobiece z Grodna, Wilna, Krakowa, Kalisza, Grudziądza i Włocławka.

Sokoli w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Chcąc dać wyraz tym wszystkim uczuciom, jakie żywią sokoli dla Tego, który prowadzi ster Rzplitej do mocarstwowości, T. G. Sokół I łącznie z T. G. Sokół III i Sokołem Żeńskim urządzają uroczystą akademję z okazji i ku czci imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Akademja powyższa odbędzie się w Resursie Kupieckiej **dziś, w poniedziałek, o godzinie 19.30 punktualnie.** Przemawiać będzie prezes Związku Legjonistów, p dr. Marczyński. Sokoli żywią nadzieję, że na akademję powyższą pośpieszą wszystkie bratnie gniazda i towarzystwa, sympatycy i społeczeństwo, by wspólnie zadokumentować hołd dla Marszałka Józefa Piłsudskiego. (Wstęp bezpłatny).

Kalendarzyk Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Plenarne zebranie odbędzie się **w sobotę, dnia 23 marca 1935 r.,** o godzinie 19,30 (7,30 wiecz.) w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7.

Referat na powyższem zebraniu wygłosi **p. poseł dr. Tempka.**

Wszystkich członków bratnich kół na powyższe zebranie uprzejmie zapraszamy. — Zabrać ze sobą legitymacje.

Zarząd.

— **Zamiast kwiatów na grób śp. Henia Tubielewicza** złożyli pp. L. Stenzlowie zł 10 na bezrobotnych.

— **Pocztowe Przysposobienie Wojskowe** wysłało sztafetę kolarską do Warszawy z depeszą hołdowniczą do p. marsz. Piłsudskiego. W skład sztafety, której odprawa odbyła się w sobotę o godz. 8 rano, weszło 13 kolarzy — członków Pocztowego P. W.

— **Sekcja kajakowa K. S. „Wodnik"** zbiera się we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Berendta na zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie zostanie poświęcone w pierwszym rzędzie uczczeniu imienin marsz. Piłsudskiego, a następnie omówieniu programu prac wakacyjnych z wycieczką do Rumunji na czele.

CH. Z. M. P.
„ODRODZENIE"

W poniedziałek, dnia 18. bm. o godz. 19 schadzka, zaś o godz. 19,30 kurs prelegentów.

W środę, dnia 20. bm. o godz. 19 odbędzie się **zebranie miesięczne** w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14 II ptr. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy i aktualny referat. O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd.

——::——

Chrześcijański Zw. Pracowników Miejskich

bierze wraz z orkiestrą udział w capstrzyku i defiladzie, odbywających się ku czci marszałka Piłsudskiego. Zbiórka do capstrzyku dziś o godzinie 18 przy remizie tramwajowej, zbiórka do defilady jutro o godz. 9 tamże. Wszyscy członkowie, wolni od służby, winni stanąć tak do capstrzyku jak i defilady.

Zarząd.

——::——

Słów kilka o popularności zegarków „Doxa".

Przy przeglądzie eksponatów współczesnego przemysłu zegarmistrzowskiego stwierdzić musimy z podziwem ogrom i pomysłowość postępu technicznego i bogactwo formy, wykwintu wykonania oraz oryginalność różnorodnych modeli. Zegarek, ten nieodzowny regulator codziennego trybu życia, najdrobniejszych funkcyj życiowych i zajęć zawodowych, przestał już być przedmiotem luksusowym, a stał się obecnie przedmiotem codziennego użytku i pierwszej potrzeby.

Szerokie rzesze kupujących szukają zegarka, któryby łączył w sobie maximum zalet techniki konstrukcyjnej i precyzyjności mechaniki, wykwintu wykonania z odpowiadającą duchowi dzisiejszych czasów i wymóg sytuacji gospodarczej dostępnością ceny. Tym kardynalnym wymaganiom odpowiada w zadziwiającej mierze wybijający się wśród eksponatów wystaw zegarmistrzowskich na pierwszy plan szwajcarski zegarek „Doxa", którego dewizą prawdziwie nowoczesną i aktualną jest, być mimo niedoścignionej doskonałości i precyzyjności mechanizmu i różnorodnego piękna i bogactwa modeli o wykwintnem estetycznem wykonaniu, zegarkiem zdobywającym rynek dostępnością ceny i taniością kalkulacji.

„Doxa", szczyt techniki zegarmistrzowskiej i przemysłu szwajcarskiego, to równocześnie zegarek popularny, zasługujący wręcz na miano naszego zegarka „ludowego".

To też coraz częściej rozbrzmiewa hasło „Doxa" w każdym domu, w każdym zakątku. „Doxa" bije wszelkie rekordy sprzedaży na rynku polskim, „Doxa" na ręku wytwornego dżentelmena i biednego wyrobnika, urzędnika i studenta, damy z pośród wybranych „dziesięciu tysięcy" i kobiety z ludu, stenotypistki i sportsmenki. „Doxa" górą wszędzie, bo — **„Doxa" niezawodny i z najlepszych najtańszy...**

Musimy latać!

W całej Europie odbywa się masowe szkolenie lotników za pomocą ośrodków szybowcowych, gdzie młodzież poznaje zasady latania na t. zw. szybowcach.

Musimy i my przypinać naszej młodzieży skrzydła! Musimy pociągnąć młodzież w szerokim zakresie do szybownictwa i P. W. lotniczego. Nauczmy latać jak najszersze rzesze młodzieży, aby z chwilą powołania do wojska, znalazła się już przygotowana do służby w lotnictwie.

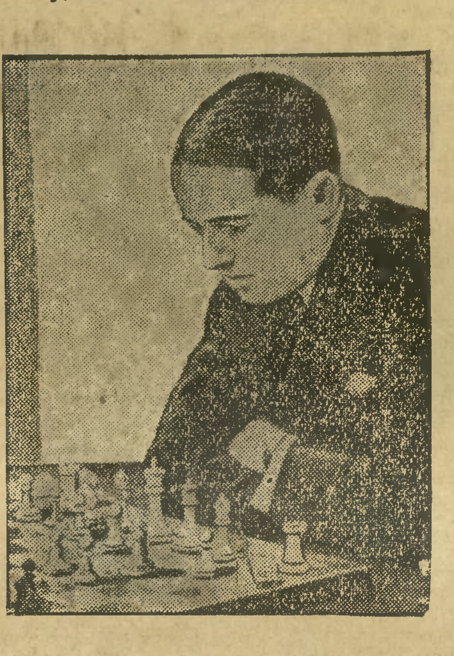
L.O.P.P. idzie na spotkanie w tej akcji i apeluje do społeczeństwa, aby pomogło do utworzenia centrum szybowcowego pod nazwą **„Wielkopolska Szkoła Szybowcowa w Fordonie".** W tym celu Obwód Miejski rozprzedaje odpowiednie żetony w cenie po 50 gr, 1 zł i 2 zł. Nie szczędźmy pieniędzy na rozbudowę naszego lotnictwa. Wszyscy winniśmy nosić żetony L.O.P.P. na Wielkopolską Szkołę Szybowcową. Ofiarność nasza musi być duża, gdyż chodzi o rozwój i życie lotnictwa sportowego. Znaczki-żetony są do nabycia w Obwodzie Miejskim L.O.P.P., ul. Grodzka 25, pokój 3, tel. 600. Konto L.O.P.P. w KKO. miasta Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 4.

——::——

— **Sztafeta motocyklowa do Warszawy.** Tutejsza kadra 8 dywizjonu samochodowego wysłała do Warszawy specjalną sztafetę motocyklową z życzeniami dla p. marszałka Piłsudskiego. Sztafeta, w skład której weszły trzy motocykle polskiej produkcji typu CWS pod dowództwem por. Czanka, zawiozła do Belwederu album i adres hołdowniczy.

— **Reunion towarzyski.** W ramach uroczystości ku czci marsz. Piłsudskiego odbędzie się we wtorek, 19 bm. po przedstawieniu w Teatrze Miejskim reunion towarzyski w salonach kasyna oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha. Wstęp za zaproszeniami.

„Król" szachistów.



CZECH FLOR
wygrał na międzynarodowym turnieju szachistów w Moskwie 19 partji zrzędu, nie myląc się ani razu. Pobił słynnych szachistów Laskera i Capablankę.

Odpowiedzi redakcji

P. K. Modliborzyce. Wystarczy adres: Ks. kanonik Bączkowski, Siemianowice (G. Śląsk). Ziemia znajduje się na Polesiu.

P. Ch. Tuchola. Prosimy pofatygować się do Bydgoszczy, a damy Panu pożądane adresy wszystkich hodowców królików. W sprawie psów mógłby udzielić informacyj p. Fr. Buda, słynny treser, zam. w Bydgoszczy.

Ostatnia „sensacja" dziennikarza.

W Bukareszcie zdarzył się bardzo tragiczny wypadek. Redaktor dziennika „Curentul", Radu Urlatzeanu, który był swego czasu dyrektorem opery w Cluj, przyszedł w sobotę po południu do drukarni „Curentul'u" i zapytał dyżurnego redaktora w sekretarjacie, czy ma jeszcze pół wolnej szpalty w ostatniem wydaniu.

— Nie, — odpowiedział redaktor — właśnie zamknięto ostatnią stronę.

— Szkoda — odrzekł Urlatzeanu — mam jeszcze ciekawą wiadomość.

— O co chodzi?

— O sensacyjne samobójstwo.

— Kto popełnił samobójstwo?

— Ja!!

W tej chwili wyciągnął dziennikarz rewolwer z kieszeni **i wpakował sobie kulę w samo serce.** Śmierć nastąpiła momentalnie.

Motyw samobójstwa dotychczas nie został wyjaśniony.

Budujmy szkoły!
Co otrzyma Bydgoszcz od Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych?

Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych rozwija swoją działalność w dwóch kierunkach; rozbudza ono wśród członków swoich przekonanie, że wysoko zorganizowana szkoła jest koniecznością państwową i dąży do zebrania jak największych funduszów, **by każdemu dziecku zapewnić oświatę.**

W ciągu pierwszego roku działalności Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych dokonało już wielkich rzeczy. Na obszarze całego państwa istnieje dziś już **14.000 kół, liczących ogółem około 300.000 członków.** Towarzystwo zebrało w tym czasie 2½ milj. zł, z których wybudowało **1.500 izb szkolnych,** zapewniając tem samem 90.000 młodzieży pomieszczenie w szkole. Jeśli wziąć pod uwagę, że są to pieniądze zebrane z groszowych składek, to przyznać trzeba, że drobnym wysiłkiem społeczeństwa przy należytej organizacji można zapobiec niejednej klęsce społecznej.

W naszem społeczeństwie istnieje mniemanie, że z funduszów Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych korzystają tylko Kresy Wschodnie. Jest to mniemanie mylne, gdyż **w Poznańskiem buduje się w tej chwili 19 szkół z funduszów tego właśnie towarzystwa.** Również i Bydgoszcz odczuwa na sobie dobrodziejstwo tego towarzystwa, jak mieliśmy okazję przekonać się o tem na **ogólnem zgromadzeniu Komitetu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych,** które pod przewodnictwem p. inspektora szkolnego Tarnowicza odbyło się ostatnio w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

W obwodzie bydgoskim istnieje 184 kół Tow. Popierania Publ. Szkół Powszechnych, do których należy 2.658 członków. Wpływy kasowe obwodu bydgoskiego wyniosły w ostatnim roku 34.000 zł. Pieniądze te zebrano przedewszystkiem ze składek członkowskich i znaczków 5-groszowych, nabywanych przez dzieci w szkołach. Podkreślić należy też ofiarność miejscowych księgarzy i kupców, którzy dali na cele towarzystwa 444,20 zł. **Tydzień Szkoły Powszechnej, który został zorganizowany w październiku ub. roku, przyniósł 6.053,75 zł. dochodu.**

Komitet Obwodowy Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powszechnych uzyskał **na budowę szkoły powszechnej na Jachcicach subwencję w wysokości 90.000 zł.** Poza tem udało się uzyskać dla szkół powszechnych w obwodzie 80 map fizycznych Polski, 3 maszyny do szycia, 9 szafek z narzędziami, 1 epidiaskop, 32 kompletów obrazów historycznych, ogólnej wartości 6.720 zł. Okazuje się więc, **że pomoc, jaką uzyskała Bydgoszcz ze strony Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych, trzykrotnie przewyższa wysokość zebranych funduszów.**

W chwili obecnej członkami towarzystwa są przedewszystkiem rodzice, posyłający dzieci do szkół i nauczycielstwo. Towarzystwo to zasługuje jednak na to, aby członkami jego byli wszyscy obywatele, którym jest bliska sprawa kultury i oświaty w Polsce. Dając grosz na cele Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i przykładając tem samem cegiełkę do budowy szkół, najskuteczniej zwalczymy analfabetyzm, bo umożliwimy dorastającemu pokoleniu dostęp do szkół powszechnych. A jest przecież w chwili obecnej w Polsce przeszło pół miljona dzieci, które nie mogą się uczyć, bo w istniejących budynkach szkolnych brak dla nich pomieszczenia.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.13, 13.18, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna - Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — [illegible]rsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 18 marca.

Godz. 19,00: **Związek Cywilnych Ociemniałych.** W sali p. Mellera przy pl. Piastowskim zebranie plenarne połączone z uroczystą akademją z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 19,30: **Sokół V, sekcja żeńska.** Akademja w Resursie Kupieckiej. Ćwiczenia dziś nie odbędą się.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu. Z powodu występu komplet konieczny. Po lekcji zebranie zarządu w sali ćwiczeń.

— **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie plenarne u p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym referat: „Co daje nam szybownictwo?". Prelegent Giovanoli.

— **„Lutnia" Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w lokalu „Gastronom", ul. Marsz. Focha. W środę 20 bm. o godz. 18,30 lekcja w Konserwatorjum Miejskiem.

— **„Dzwon".** Lekcja śpiewu w szkole Św. Trójcy, ul. Kordeckiego. Komplet konieczny.

Wtorek, 19 marca.

Godz. 9,00: **Związek Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz.** Zbiórka wszystkich członków przy torze (ul. Gdańska) celem wzięcia udziału w uroczystości imienin marsz. Piłsudskiego. Obowiązuje mundur wzgl. czapka.

Godz. 19,30: **Sokół V - sekcja kolarska.** Schadzka i zawody ping-pongowe z sekcją piłki nożnej w lokalu p. Gordona, ul. Chełmińska.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5 w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego. Ćwiczenia młodzieży oddziału I od godz. 6,30 tamże. Punktualne przybycie i liczny udział bardzo pożądane.

ZMARLI

Ś. p. **Jan Stenzel** w Chełmnie, lat 75.

Ś. p. **Janina Barbara z Żyngelów Jarzębowska** w Poznaniu, lat 29.

Ś. p. **Marja Kukielska** w Toruniu.

Ś. p. **Helena Łopatecka** w Toruniu.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 19 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Piękne soprany (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert orkiestry wojskowej 13,45: Z rynku pracy. 15,45: Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. Tr. ze Lwowa. 16,30: „Na imieniny dla Pana Marszałka" - audycja w wykonaniu dzieci. 16,45: Muzyka polska na violi. Wykonawca: Stefan Schleichkorn, akomp. Mada Orlińska. Tr. z Krakowa. 17,00: Skrzynka P. K. O. 17,15: Pieśni legjonowe w wyk. chóru strzeleckiego. 18,15: Fragment teatralny. 18,45: Druga audycja z cyklu „Twórczość Karola Szymanowskiego (płyty). 19,15: Wiadomości rolnicze. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Preludja polskich kompozytorów w wyk. Heleny Ottawowej. Tr. ze Lwowa. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym w wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Namysłowskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Uroczysta akademja ku uczczeniu imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z udziałem wszystkich rozgłośni polskich. 22,30: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 22,45: Muzyka lekka taneczna.

ZAGRANICA. 19,00: **Sztutgart.** Wesoła godzina. 19,00: **Monachjum.** Koncert życzeń. **Wiedeń.** „Cyrulik sewilski", op. Rossiniego. **20,00: Leningrad.** Koncert symf. **Bukareszt.** Koncert symf. pod dyr. Perlea. **21,00: Berlin.** Koncert rozrywkowy. **Praga.** Koncert radjoorkiestry. **Kopenhaga.** „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego. **Poste Parisien.** Koncert symf. **22.00: Stockholm.** Muzyka lekka. **Luksemburg.** Recital fort. **Regional.** Muzyka lekka. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Frankfurt.** Koncert nocny. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,00: Transm. z Warszawy. 10,00: Transm. z Warszawy. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 13,55: Przegląd giełdowy. 15,45: Transm. ze Lwowa, Warszawy i Krakowa. 18,15: Recytacje poezyj J. Derdowskiego. 18,30: Koncert reklamowy. 18,45: Karłowicz: Rapsodja litewska (płyty). 19,07: Program na dzień nast. 19,15: Skrzynka roln. 19,25: Wiadomości sportowe zbiorowe. 19,40: Płyty. 19,50: Transm. z Warszawy. 21,00: Uroczysta audycja ku uczczeniu imienin I. marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z udz. wszystkich rozgłośni polskich. 22,30: Transm. z Warszawy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Ogólnopolski komitet Pomocy Ofiarom Powodzi sporządził obliczenia darów w naturze, złożonych przez ziemian i drobnych rolników w ostatniem półroczu. Jak się okazuje zebrano 13.000 ton zboża i 44.000 ton ziemniaków, wartości blisko 3 milj. złotych.

Paryż. (PAT.) Rada miejska Marsylji postanowiła położyć **płytę z bronzu w tem miejscu, w którem król jugosłowiański Aleksander i min. Barthou padli pod kulami terorysty Kelemena.**

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa w depeszy z Rzymu notuje pogłoskę o tem, jakoby miała być dokonana fuzja banków: „Banca Commerciale", „Credito Italiano" i „Banca di Roma".

Tel Aviv. (PAT.) W styczniu br. przybyło do Palestyny **4.219 emigrantów żydowskich, w tem około 60 procent z Polski.** Poza tem przybyło 93 emigrantów innych wyznań i 90 Arabów.

Po deklaracji niemieckiej.

Berlin, 18. 3. (PAT). Koła polityczne i dyplomatyczne stoją nadal pod wrażeniem proklamacji ustawy zbrojeniowej rządu Rzeszy. Koła te dają wyraz przekonaniu, że **krok Niemiec nie będzie powodem odwołania wizyty ministrów angielskich.** Dementuje się pogłoskę, jakoby rząd zamierzał ogłosić plebiscyt w sprawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W kołach poinformowanych zapewniają, że ministerstwo Reichswehry w ciągu następnego tygodnia **ogłosi rozporządzenie wykonawcze do ustawy wojskowej.** Obiega pogłoska, że już na 1 kwietnia **powołany zostanie rocznik 1914.** Czas służby wojskowej ma trwać **jeden rok.** Starsze roczniki **powołane być mają** na **ćwiczenia.**

Hitler jest nadal niezdrowy.

Berlin, 18. 3. (PAT). Zapowiedziany na 21 marca zlot starej gwardji oddziałów szturmowych w Berlinie **został odwołany.** Według komunikatu urzędowego, powodem odwołania jest **niedyspozycja kanclerza Hitlera,** który jak podkreśla komunikat, chciał oszczędzić starym swoim towarzyszom rozczarowania, że **nie mógłby ich powitać osobiście.** Kanclerz Hitler po wczorajszych uroczystościach w Berlinie **udał się samolotem do Monachjum, gdzie triumfalnie powitany został przez przedstawicieli rządu bawarskiego oraz tłum publiczności.**

Trzy partje francuskie przeciw dwuletniej służbie.

Paryż. (PAT) Na wspólnem posiedzeniu trzech grup parlamentarnych, a mianowicie partji socjalistycznej Francji, socjalistów francuskich i republikańskich socjalistów, uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu poczynienia wszelkich kroków **celem zwiększenia zaciągu ochotników do wojska i nie uciekania się do przedłużenia służby wojskowej bez uprzedniego stwierdzenia, że lojalne próby zwiększenia liczby ochotników nie dały pożądanego wyniku.** Dalej rezolucja domaga się rozważenia i przedstawienia parlamentowi wniosku w sprawie modernizacji armji i przystosowania jej do postępów technicznych i okoliczności dyplomatycznych oraz zasobów kraju.

Dolar i funt ustabilizuje się na poziomie 50 proc. wartości.

Paryż, 18. 3. „Agence Economique et Financière" publikuje depeszę z Nowego Jorku, według której **należy się liczyć z inicjatywą Stanów Zjednoczonych w sprawie stabilizacji dolara i funta.** Jak twierdzi wspomniana depesza, według pogłosek, pochodzących z dobrze poinformowanych kół w Waszyngtonie, Stany Zjednoczone mają zamiar zaproponować W. Brytanji negocjacje w sprawie **ustalenia angielskiego punktu widzenia na problem stabilizacji walut anglosaskich.**

W związku z tem mówi się o zamierzonej jakoby dewaluacji dolara do **50% dawnej wartości.** Ma to nastąpić **w stosunkowo bliskim czasie.**



Fałszerstwa i sprzeniewierzenia w elektrowni warszawskiej.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) W elektrowni warszawskiej wykryto nowe nadużycia pieniężne, polegające na fałszowaniu przez urzędników kwitów kasowych i pokwitowań. Do prawdziwych rachunków dodawano zera i podnoszono wysokie sumy, przewyższające niejednokrotnie autentyczne należności 50-krotnie. W ten sposób według dotychczasowych obliczeń elektrownia warszawska poniosła straty powyżej 100.000 zł.

Afera została wykryta dzięki przypadkowi. Akwizytor „Kurjera Porannego" opracował dla elektrowni projekt kampanji reklamowej i za to pobrał 500 zł, dając na powyższą sumę pokwitowanie. Później okazało się, że kwit jego opiewa na sumę 24.500 zł. Okazało się, że został sfałszowany. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Konserwatyści chcą pogwałcić podstawowe prawa ludu.

„Trybunały wyborcze" mają decydować o tem, kto może kandydować do Sejmu względnie Senatu.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) W kołach stolicy pojawiła się **sensacyjna pogłoska,** że konserwatyści powołani do przygotowania ordynacyj wyborczych, zaproponowali stworzenie t. zw. **„trybunałów wyborczych",** składających się z przedstawicieli samorządu lokalnego i gospodarczego, któreby kwalifikowały kandydatów do Sejmu i Senatu. „Trybunały wyborcze" miałyby odegrać rolę **„komisji matki".** Wobec opanowania samorządu lokalnego i gospodarczego przez sanację, oczywiście praca „trybunałów wyborczych" musiałaby wypaść po myśli BB.

Podobno twórcą tego projektu jest **książę Janusz Radziwiłł.**

Należałoby tylko zapytać, czy, jeżeli już się chce pogwałcić podstawowe prawa ludu, nie byłoby prościej i mniej kosztowniej poprostu mianować posłów i senatorów? Przecież utrzymanie pozorów demokracji na nic się nie zda. **Lud polski temi pozorami oszukać się nie da!**

Chociaż po sanacji, pragnącej za wszelką cenę utrzymać się przy władzy, wszystkiego można się spodziewać, to jednak nie wierzymy, by czynniki decydujące w państwie zatwierdziły pomylone pomysły konserwatystów, które godzą w istnienie Polski, dźwigniętej wolą, wysiłkiem i ofiarą przedewszystkiem ludu polskiego. **Kto ludowi odbiera prawa, odbiera mu równocześnie poczucie odpowiedzialności za losy państwa.** Państwo, którem lud przestał się interesować, zawsze kończyło marnie. Nie wierzymy, by czynniki decydujące chciały do tego dopuścić.

Zwycięzcy w międzynarodowym konkursie skrzypcowym.

Warszawa, 18. 3. O godz. w nocy nastąpiło w sali Filharmonji ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w międzynarodowym konkursie skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. Po trzygodzinnych naradach jury ukończyło swe prace i ogłosiło przy licznym udziale publiczności następujące wyniki:

Pierwsze miejsce przyznano p. Ginette Neuveu (Francja), która zdobyła nagrodę p. Prezydenta R. P., wręczoną jej przez min. oświaty Jędrzejewicza w kwocie 5.000 zł, a poza tem nagrodę rządu francuskiego w kwocie 10.000 franków, 2) Ojstrach (Sowiety), 3) Temionka (Anglja), 4) Goldstein (Sowiety), 5) Spiller (Jugosławja), 6) panna Sardo (Włochy), 7) 11-letnia Hendlówna (Polska), 8) Anton (Estonja), 9) Gimpel (Polska).

Następnie odznaczono dyplomami następnych 15 uczestników konkursu: 10) Magyar (Węgry), 11) Hasel (Polska), 12) Barcewiczówna (Polska), 13) Figeroa (Ameryka), 14) Abussi (Włochy), 15) Niemczyk (Polska), 16) Kachiro (Ameryka), 17) Silver (Węgry), 18) Schwalbe (Polska), 19) Herman (Polska) 20) Botero (Włochy), 21) Tabrosiewicz (Polska), 22) Elcan (Francja) 23) panna Fayet (Francja), 24) Gaspar (Węgry).

Kronika bydgoska.

Koń uderzył o maszt elektryczny i zabił się.

Na ulicy Jagiellońskiej miał miejsce wczorajszej niedzieli przed południem niezwykły wypadek. Mianowicie przejeżdżając wozem w pobliżu Gazowni Miejskiej rolnik Tomasz Wacławski z Tryszczyna, koń jego nie przyzwyczajony do ruchu miejskiego spłoszył się na widok nadjeżdżającego tramwaju i uderzył łbem o żelazny maszt sieci elektrycznej, zabijając się na miejscu. Znajdujący się w wozie rolnik wyszedł z wypadku bez szwanku.

Kamieniem w główkę dziecka.

Pewna gromada dzieci bawiła się w ub. sobotę po południu w pobliżu miejsca budowy nowej świetlicy na Bielawkach. W pewnej chwili jakiś nieznany osobnik pragnąc odpędzić dzieci, rzucił kamieniem w gromadkę. Kamień ugodził w główkę **czteroletniego Bernarda Kasibowskiego,** zamieszkałego u rodziców przy ul. Dwernickiego 3. Rannego chłopca odstawiono po udzieleniu pierwszej pomocy w Lecznicy Miejskiej do oddziału dziecięcego w Szpitalu Diakonisek.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 16 marca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 425 ton	zł	15,50	15,25— 15,50
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica stand.	zł		15,50— 16,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		20,50— 21,00
Jęczm. jednolity	zł		17,50— 18,00
Jęczm. zbiorowy	zł		16,50— 17,25
Usposob. słabe			
Owies	zł		14,50— 15,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,25— 24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75— 23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,00— 17,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,75— 18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		28,75— 30,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,00— 28,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		25,00— 26,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		24,00— 25,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		22,00— 23,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		21,50— 23,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		20,50— 21,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		16,00— 16,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		14,00— 15,00
Mąka psz. III B. wł. w	zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		17,00— 18,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		10,50— 11,00
Otręby psz. miał.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne śred.	zł		10,50— 11,00
Otręby dszenne grube	zł		11,25— 11,75
Otręby jęczmienne	zł		11,00— 12,00
Rzepak zimowy bez worka	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 37,00
Mak niebieski	zł		36,00— 39,00
Gorczyca	zł		35,00— 39,00
Siemię lniane	zł		45,00— 47,00
Peluszka	zł		29,00— 32,00
Wyka	zł		31,00— 33,00
Seradela	zł		13,00— 14,50
Groch polny	zł		28,00— 32,00
Groch Wiktorja	zł		37,00— 42,00
Groch Folgera	zł		27,00— 32,00
Tymotka	zł		50,00— 60,00
Łubin niebieski	zł		9,75— 10,50
Łubin żółty	zł		12,50— 13,50
Rajgras angielski	zł		100,00—120,00
Koniczyna żółta, odłusz.	zł		68,00— 80,00
Koniczyna biała	zł		75,00—110,00
Koniczyna czerwona	zł		90,00—110,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł		130,00—150,00
Koniczyna szwedzka	zł		210,00—250,00
Ziemniaki jad. nadnotec	zł		00,00— 00,00
Ziemniaki fabr. za kg %	zł		— 00,13
Płatki ziemniaczane	zł		11,00— 11,50
Makuch lniany	zł		18,25— 18,75
Makuch rzepakowy	zł		13,00— 13,50
Makuch słonecznikowy	zł		17,50— 19,00
Makuch kokosowy	zł		15,00— 16,00
Wytłoki suszone	zł		8,00— 9,00
Słoma żytnia luzem	zł		3,25— 3,75
Słoma żytnia prasowana	zł		3,50— 4,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		8,00— 9,00
Srut Soja	zł		20,50— 21,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 18. 3. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,25
funty szterlingów	25,25
franki szwajcarskie	171,25
franki francuskie	34,88
guldeny gdańskie	172,59
floreny holenderskie	358,—
marki niemieckie	198,—

+

Dnia 16 marca 1935 r. o godz. 3-ej nad ranem, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach odeszła do Boga nasza najukochańsza matka ś. p.

z Piekarskich-Rolicz

Jadwiga Gontarska

przeżywszy lat 50, o czem znajomych, życzliwych zawiadamiają w serdecznym żalu pogrążeni

Dzieci rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 19 bm. o godzinie 17.30 z kaplicy cmentarza na Bielawkach. (2479

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ulica Sniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22. III. 1935 r. o godz. 10,30** w Bydgoszczy, ul. Al. Mickiewicza nr. 3, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Henryka i Bogumiły Morawskich, składających się z pianina, oszacowanych na łączną sumę zł. 600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (4601

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1935 r.

Komornik **(—) Tustanowski.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Kapuściński Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ulica Sniadeckich 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 marca br.** o godz. 11-ej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 86 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z większej ilości fornieru, oszacowanych na łączną sumę zł 9.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (4615

Bydgoszcz, 18 marca 1935 r. **Komornik** (-) Kapuściński

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22. III. 35 r. o godz. 10-tej** w Bydgoszczy, ulica Dworcowa 54, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Łucji Krzyżaniakowej, składających się z 2 aparatów radjowych (5 lampowy i 2 lampowy) z głośnikiem i akumulatorem, oszacowanych na łączną sumę zł 550,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (4600

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1935 r.

Komornik (—) **K. Tustanowski**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Parcele

przy Sokolej, piękne położenie Wiadomości Choloniewskiego 43 a. (19298

POLECENIA

Skóry

podeszwowe Buchholza, Rogowskiego, pierwszorzędnej jakości, oraz wszelkie przybory szewskie poleca. Handel skór półszorków, Nikodem Gettka, Koronowo. (4362

Ondulacja 2994

trwała, wodna żelazkowa, pierwszorzędne wykonanie, ceny przystępne. Błaszczyk, Dworcowa 49.

SPRZEDAŻE

Hurtownia

Spożywcza w Gdyni na sprzedaż, względnie przyjmę wspólnika z kapitałem zł 30.000 Oferty agentura Dzien. Bydg. Gdynia pod „Dobry interes“. (4294

Dom

w Bydgoszczy, Sienkiewicza 16 na sprzedaż. Potrzeba 40 tys. gotówki. Zarządca Brunner, Bydgoszcz Gdańska 67, m. 7, właściciele: Szafnagel, Wilno, Wileńska 37, m. 19, Agencja Agrarja, Bydgoszcz, Parkowa 1 i L. Sokołowski. Bydgoszcz, Sniadeckich 52. (4544

Platformę

sprzedam. Jachcice Czerska 19. (4577

Fortepian

dobrze utrzymany, tanio. Jagiellońska 35. (4604

Spadek

1/2 domu, Rynek, sprzedam okazyjnie z bowodu wyjazdu. Oferty pod „Spiesznie“. (4558

Stolarskie (4599

maszyny z motorami, narzędziami, tanio sprzeda. Oferty pod „Stolarskie“.

Prasa hydrauliczna

do oleju. kocioł do prażenia nasion oleistych, młynek do mielenia cukru na puder i wirówka do destylacji oleju tanio do nabycia. Wacław Wygralak, Chełmża. Tumska 5. (4529

Meble

wszelkiego rodzaju nowe lub używane w najlepszym stanie po najniższych cenach sprzedaje tylko Sląski Dom Mebli, reprezentacje fabryczne Komis — Zamiana, Dworcowa 84. Janoszke, zaprz. rzeczoznawca sądowy. (2477

Łóżko (2498

dziec. z materacą, prawie nowe sprzedam. Wiadomość: Kozietulskiego 17.

Maszynę

do szycia tanio. Długa 68, mieszk. 13. (4605

Radjo (4579

anodowe sprzedam lub zamienię na rower. Wełniany Rynek 8, Gerth.

Pasy

zapędowe 150 mm. szerokie i 300 mtr. liny drucianej 16 mm. kupię. Wrembel, Toruń, Łazienna 15, tel 13-97. (4592

Kiosk

pawilon sprzedam. Nakielska 43. (2496

Dwie (2489

szafy i wiele innych starych rzeczy tanio sprzedam. Sienkiewicza 7—2.

Wózek (4610

krzesełkowy na sprzedaż Św. Trójcy 15, piętro 1.

KUPNA

Wózek

dziecięcy, głęboki, skrzynkowy, kupię. Oferty z podaniem ceny do Dziennika pod „Tani“. (4533

Konia (2480

roboczego kupi Wojciechowski, Pomorska 36.

Parową

maszynę z kotłem parowym lub lokomobilę w dobrym stanie 60 do 70 K. M. kupi zaraz J. Grabański, B. Stopowski, fabryka listew, Czersk (Pomorze). (4473

Maszynę

do pisania, dobrze utrzymaną kupuję. Oferty pod „H.“ filja Dziennika. (4606

Kupuję

używane ubrania i inne rzeczy, płacę gotówka. Skład, Poznańska 7. (4581

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Audjencja w Ischlu“ (Kaiserwalzer). Ostatni dzień.

APOLLO: „Bolero“ i „Cienie Brodwaju“, premjera

BAŁTYK: „Pionierzy Teksasu“ i „Kajdany życia“.

KRISTAL: „Wiktor czy Wiktorja?“.

MARYSIEŃKA: „My I. Brygada“, Premjera.

REWJA: „Alla w krainie cudów“ i „Pojedynek kobiet“. Na scenie rewja

LEKCJE

Udzielam

lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

Udzielam

lekcyj na fortepianie, 5 zł miesięcznie. Śniadeckich 42—6. (2485

POSADY WOLNE

Nadzwyczajna

okazja dla pań inteligentnych, energicznych z ładną reprezentacją, powyżej lat 20. Praca bardzo miła, przy nadzwyczaj dobrych warunkach. Pieniądze zaraz a dla zdolnych pań stanowisko. Zgłoszenia we wtorek od 3—12 i 3—5. Śniadeckich 22—3. (4603

Ekspedjentka

pierwsza siła do składu rzeźnicko - wędliniarskiego znająca dobrze wyrąb mięsa, władająca językiem niemieckim, może się zgłosić. Fr. Bieńkowski, Grudziądz, Toruńska 29. (4483

Gospodyni - kucharka

dzielna w swoim zawodzie, nawskroś uczciwa i pracowita z długoletniemi świadectwami pierwszorzędnych domów, potrzebna od 1 kwietnia br. Of. z odpisem świadectw proszę skierować do filji Dzien. Bydgoskiego pod „1 kwietnia“. (2717

Dwóch

uczni ogrodniczych, synowie uczciwych rodziców, nie niżej lat 16 przyjmie Roman Romiński, Zakłady ogrodnicze i skład kwiatów i nasion, Kościerzyna (Pomorze). (4546

Fryzjerski

pomocnik, dobra siła, potrzebny. Błaszczyk, Dworcowa 49. (2493

Fryzjerka

biegła w ondulacji żelazkowej, potrzebna na stałe. Zgłoszenia, podanie warunków, odpisy świadectw oraz fotografja. Jerzy Krzyżanowski, Świecie, Klasztorna 15. (4595

Ekspedjentka

dzielna, do składu obuwia potrzebna. Zgłosz. w składzie obuwia, Toruń, Szeroka 26-28. (4482

Posługaczka

potrzebna. Szczecińska 1, mieszk. 5. (2491

Uczennica

potrzebna do krawcowej. Adres Dziennik. (4582

Pokojowa

może się zgłosić. Długa 52. (4583

Artysta (4593

poszukuje na scenę zgraną panienkę lub pana jako wspólnika z 800 zł, pierwszeństwo mają akrobatki. (Nowość dla Polski) Oferty agentura Dzien. Bydg. Gdynia „Artysta“.

Dziewczyna

przychodnia. Dworcowa 2—6. (2478

Uczeń

do drogerji potrzebny. Of. „Uczeń“, filja. (2488

Czeladnik

szewski potrzebny. Dworcowa 68. (2482

Dziewczyna

posługaczka. Kwiatowa 17—6. (2481

Uczeń

krawiecki potrzebny. Długa 28. (4613

Panienka

do dzieci i służąca z gotowaniem potrzebna, tylko dobre polecenia. Mostowa 6, m. 1. (2497

Służąca

z praniem gotowaniem zaraz potrzebna. Bocianowo 29—3. (2499

Kucharka

(warszawska) do restauracji potrzebna. Bronisław Janeczek, Hermana Frankego 17, m. 8. (4602

Młodszy (4609

młynarz z ukończoną szkołą młynarską oraz praktyką może się zaraz zgłosić. W. Głowacki, Działdowo, Młyńska 18.

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetu

szukam na rachunek. „Bufetowy“ Dziennik Bydgoski. (4586

Gosposia

inteligentna poszukuje posady u samotnego pana od 1 4. pod „Inteligentna 18“. (4584

Zbożowiec (4432

z kilkoletnią praktyką, dobremi świadectwami poszukuje posady do większego młyna od 1. 7. 35 Praktykę odbywałem tylko w młynach. Łaskawe oferty do Dziennika Bydg. pod „Zbożowiec młyn“.

DZIERŻAWY

Długa 8

prawa strona jest duży skład od 1. 4. 35. do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 63, m. 7. (4571

Dotychczas

przez firmę Schulze i Majewski zajęte składnice są zaraz względnie później do wydzierżawienia. W. J Łuczkowski, Bydgoszcz ul. Dworcowa 56-58, telefon 31-84. (4607



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:

oddz. Dworcowa 68/2.

2 pokojowe:

kuchnia. Sniadeckich 13/1

Kuligowski, Gdańska 33.

3 pokojowe:

łazienka i balkon. Chwytowo 5.

balkon Fordońska 13.

kuch., of., I ptr., remontowane, elektr., słoneczne. Dworcowa 68/2.

Warsztat

parter, Dworcowa 68/2.

Dwa (4608

pokój i kuchnia, frontowe III. piętro od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. Długa 35.

2 pokoje

kuchnia urzędnikowi, godzina 5. Chwytowo 10, Grabowski. (4591

3 pokojowe

kuchnia, pokoik, korytarz, okna na Stary Rynek. Podwale 10/4. (4614

POKOJE WOLNE

Umeblowany

frontowy pokój z utrzymaniem bardzo tanio do wynajęcia. Ul. Staro Szkolna nr. 4, m. 2. (4428

Pokój

niekrępujący. Królowej Jadwigi 13—4. (4585

Pokój

umeblowany lub nie, z używaniem kuchni, w lepszym domu poszukuje. Oferty filja Dziennika „Mały“. (2484

Pokój (2486

telefon. Plac Wolności 1-1.

Balkonowy

Podolska 1—6. (4612

POKOJU POSZUKUJĄ

Grafologja (4590

poszukuje 1—2 pokoje w centrum. Oferty spieszne do Dziennika pod „14—21“.

POŻYCZKI

Pożyczki

4—5.000 zł poszukuje na I. hipotekę domu wartości 25.000 bez żadnego długu. Oferty Kitkowski, agentura Dziennika Kcynia. (2490

400 złotych

pożyczki poszukuję na krótki czas, dam dobry procent i gwarancję. Of. filja Dziennika Bydg. „Urzędnik na stałej posadzie“. (2495

RÓŻNE

Szukam

wspólnika do stolarni mebli, z małą gotówką. Oferty Dziennik „Wspólnik“. (4578

Wspólniczka (4587

czynna do składu towarów krótkich, centrum, dobrze prosperujący, potrzebne 10.000 zł. Oferty filja Dziennika „Okazja“.

ZGUBY

Zaginął (4580

pies wilczek, wabi Moruś znaczek 2075, proszę oddać Św. Trójcy 28—1.

Zaginął (2483

malutki ciemno bronzowy piesek, proszę oddać za wynagrodzeniem. Pomorska 1, skład wódek.

MATRYMONJALNE

Pomorzanin

kawaler, blondyn lat 30, rzym-kat. przemysłowiec posiadający 2 kamienice w miejscu wycieczkowem, poszukuje panny przystojnej od lat 20—26, dla wspólnego dobra 5-10 tys. mile widziane. Oferty z fotografją, którą się pod dyskrecją zwraca do Dz. Bydgoskiego pod „Przemysłowiec“. (4596



Gdy huśtawka okaże się za długą.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.